GAZETA KUJAWSKA

Cena 3 złote

Rok II | Włocławek czwartek 26 czerwca 1947 | 154 (453)

Pierwsza próba sił: masowy strajk górników

15 milionów związkowców wystąpiło przeciwko ustawie antyrobotniczej

WASZYNGTON 25. 6. (PAP). — Po uchwaleniu po raz drugi przez Izbę i Senat ustawy antyrobotniczej, wbrew założeniu veta przez prezydenta, przewodniczący CIO - Murray i prezes AFL - Green konferowali ze swymi doradcami. Murray oświadczył, iż kierownictwo CIO zbierze się 27 czerwca w Waszyngtonie w celu omówienia sytuacji, wytworzonej wskutek przyjęcia ustawy Taft-Hartley, stwierdzając jednocześnie, że wezwani zostali wszyscy radcy prawni organizacji. Wśród działaczy związków zawodowych w Waszyngtonie podkreśla się, że Murray będzie musiał uzgodnić z prezydentem Trumanem, w jaki sposób ma być prowadzona walka przeciwko ustawie Taft-Hartley. Będzie musiała odbyć się narada z przewodniczącym rady narodowej partii demokratycznej Sullivanem, w celu zbadania, jaka akcja mogłaby być podjęta dla zliberalizowania partii oraz dla uniknięcia, by pewien odłam partii głosował wbrew zaleceniom przewodniczącego.

CIO i AFL zamierzają przeprowadzić w całym kraju kampanię w celu zwerbowania nowych członków, których liczba dochodzi już do 15 milionów. Mimo stanowiska szeregu posłów i senatorów demokratycznych, partia demokratyczna mogłaby dopomóc związkom zawodowym w tej kampanii. Prezes AFL - Green ze swej strony zapowiedział, że ma zamiar rozpocząć kampanię na rzecz zniesienia ustawy antyrobotniczej Taft-Hartley.

NOWY JORK 25. 6. (PAP). — Do wtorku wieczorem w siedmiu stanach USA zastrajkowało około 123 tysięcy górników w kopalniach węgla na znak protestu przeciwko ustawie antyrobotniczej, uchwalonej przez Kongres mimo veta prezydenta. Fala strajków, która rozpoczęła się w poniedziałek wieczorem, rozwija się w niektórych okolicach w tak szybkim tempie, że administracja kopalń nie może się zorientować w listach obecnych.

W kołach Związków Zawodowych zwraca się uwagę na fakt, że ostateczne stanowisko górników w chwili, gdy na początku lipca kopalnie węgla, kontrolowane dzisiaj przez rząd, zostaną przekazane ponownie właścicielom, będzie pierwszą wielką próbą ustawy antyrobotniczej Taft - Hartley. Jeśli w pierwszych dniach lipca opuszczenie kopalń przez górników będzie miało masowy charakter (a w świetle obecnych wypadków zdaje się to nieuniknione) może dojść, w myśl nowej ustawy, do wydania zarządzeń zakazujących strajku na przeciąg 80 dni. Jednakże nie tylko doradcy prawni Związków Zawodowych lecz i koła parlamentarne wątpią, by jakiekolwiek zarządzenie mogło zmusić górników do ponownego podjęcia pracy wbrew ich woli. Przypuszcza się, że kierownicy związków nie będą zupełnie liczyli się z podobnymi zarządzeniami, lecz przedłożą sprawę Sądowi Najwyższemu, który musiałby wówczas wydać orzeczenie w sprawie konstytucyjności nowej ustawy.

We wtorek rano porzuciło pracę 4 tysiące robotników stoczni morskich w Kearny (New Jersey). W Nowym Jorku przewidują, że w środę o północy w portach Nowy Jork i New Jersey przerwie pracę około 20 tysięcy robotników w związku z wygaśnięciem i nie odnowieniem umowy zbiorowej.

Narada w Białym Domu

WASZYNGTON, 25. 6. (PAP). Prezydent Truman zwołał na wtorek wieczorem do Białego Domu członków komitetu do spraw robotniczych na konferencję, której przedmiotem ma być sprawa wpływu ustawy Taft-Hartley na przemysł amerykański. Ruch strajkowy wśród górników wzmaga się z godziny na godzinę i liczba strajkujących osiągnęła już podobno 200 tysięcy, co oznacza zmniejszenie dziennej produkcji o przeszło 500 tysięcy ton węgla. Właściciele obawiają się, że w środę zajdzie konieczność zamknięcia wszystkich szybów. W ten sposób strajk może przybrać charakter powszechny.

Polska będzie informowana o przebiegu konferencji paryskiej

LONDYN 25. 6. (PAP). Dnia 25 bm. o godz. 12.30 ambasador RP w Londynie Michałowski odwiedził ministra Bevina, któremu oficjalnie zakomunikował, iż rząd polski gotów jest uczestniczyć w rozmowach na temat planu Marshalla.

Minister Bevin wyraził zadowolenie ze stanowiska Polski oraz nadzieję, że wspólne dyskusje nad tą kwestią doprowadzą do pomyślnych rezultatów. Min. Bevin dodał, że rząd polski będzie informowany o przebiegu konferencji 3 ministrów w Paryżu.

Na Sycylii wybuchł strajk generalny

Wrzenie we Włoszech z powodu profaszystowskiej polityki rządu de Gasperi

RZYM. 25. 6. (PAP). Na terenie całej Sycyliii na znak protestu przeciwko działalności faszystów i pobłażliwości władz wobec organizacji faszystowskich wybuchł strajk generalny. W rezolucji Zw. Zawodowych podkreśla się, że rząd de Gasperi usuwa elementy lewicowe z administracji publicznej i popiera grupy prawicowe, które współpracują z faszystami.

Na znak solidarności z robotnikami sycylijskimi zastrajkowali pracownicy straży pożarnej w Rzymie oraz robotnicy transportowi stolicy Włoch.

RZYM 25. 6. (PAP). Agencja Reutera donosi o poważnych zaburzeniach na Sycylii, gdzie został proklamowany strajk generalny na znak protestu przeciwko atakom na komunistów i inne partie lewicowe, oraz o utarczkach pomiędzy partiami politycznymi w innych częściach kraju.

Na Sycylii, finansowane i popierane przez reakcjonistów i obszarników bandy pod wodzą Salvatori Giulamo, dokonywują napadów na lokale partii lewicowych, używając środków wybuchowych broni automatycznej i ręcznych granatów. W czasie tych walk 2 osoby zostały zabite, a 20 odniosło rany.

O licznych incydentach donoszą również z Palermo, gdzie policja i żandarmeria znajduje się w stanie pogotowia. Z różnych części Włoch nadchodzą wiadomości o incydentach na wiecach urządzanych przez partie prawicowe. W Taranto i w Anconie antyfaszyści zerwali wiece „Uomo Qualunque". Po obu stronach byli ranni.

Krążą pogłoski o wykryciu w Rzymie organizacji profaszystowskiej. W stolicy Włoch wybuchł strajk pracowników straży ogniowej. Strajkują również robotnicy transportowi we Włoszech północnych.

Przygotowania do konferencji paryskiej

Minister Mołotow odlatuje we czwartek z Moskwy

PARYŻ, 25. 6. (PAP). Są tu już w pełnym toku przygotowania techniczne do konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych. Obrady konferencji odbywać się będą w tej samej sali na Quai d'Orsay, gdzie podpisano traktaty pokojowe z Włochami i innymi b. państwami nieprzyjacielskimi.

Prasa francuska w dalszym ciągu snuje optymistyczne przewidywania na temat konferencji.

Według doniesień z Lake Sucsess na konferencji paryskiej sekretarz generalny ONZ Trygve Lie będzie reprezentowany przez sekretarza europejskiej komisji gospodarczej Myrdala, który wystąpi w charakterze obserwatora. Doniesienia te pozostają w sprzeczności z poprzednimi wiadomościami, które przewidywały, że do Paryża przybędzie na konferencję sam Trygve Lie.

PARYŻ, 25. 6. (PAP). Jak donosi Agencja France Presse, radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow poinformował rząd francuski, że uda się z Moskwy do Paryża samolotem we czwartek rano celem wzięcia udziału w rozmowach na temat planu Marshalla.

Rząd francuski sądzi, że konferencja trzech rozpoczynająca się w piątek potrwa od 4 do 7 dni.

Ramadier postawi kwestię zaufania

PARYŻ, 25. 6. — W dniu dzisiejszym na posiedzeniu Rady Ministrów pod przewodnictwem prezydenta Auriola premier Ramadier upoważniony został do postawienia w Zgromadzeniu Narodowym kwestii zaufania rządu celem uzyskania zgody Izby na rządową politykę finansową i gospodarczą. (gz)

Argentynie nie podoba się traktat z Włochami

LONDYN 25. 6. Jak donosi agencja Reutera z Buenos Aires, Argentyna w porozumieniu z innymi państwami amerykańskimi ma zwrócić się do ONZ z projektem rew[illegible] traktatu pokojowego dla Włoch. (gz)

Katastrofalny pożar gmachu ministerstwa oświaty w Brukseli

Ludzie w płonących ubraniach wyskakiwali z okien 7-piętrowego budynku

BRUKSELA 25. 6. (PAP). Wybuchł tu we wtorek popołudniu gwałtowny pożar w gmachu ministerstwa oświaty. Według dotychczasowych doniesień 13 osób zginęło w tym 4-ro dziewcząt, które rzuciły się z okien wyższych pięter w ubraniach objętych płomieniami. Liczba rannych sięga 40 osób, w tym dwie znajdują się w stanie groźnym. Ogień strawił przeszło 40 tys. akt ministerialnych.

Pożar wybuchł na piętrze, gdzie znajdował się skład filmów. Płomienie objęły szybko windę i dotarły do 7 piętra. Wielu zaskoczonych pożarem urzędników ratowało się ucieczką na dach, skąd ściągnęła ich później straż pożarna.

Wybory w Czechosłowacji odbędą się w maju 1948 r.

Wywiad korespondenta radia francuskiego z premierem Gottwaldem

PRAGA 25. 6. (PAP). Premier rządu czechosłowackiego Gottwald udzielił korespondentowi radia francuskiego Perronetowi odpowiedzi na szereg pytań, dotyczących stosunków wewnętrznych i zagraniczno-politycznych Czechosłowacji. W odpowiedzi na pytanie w sprawie terminu przyszłych wyborów premier Gottwald oświadczył, że nastąpią one prawdopodobnie w maju 1948 r. Premier przewiduje, że wszystkie partie polityczne jakkolwiek pójdą do wyborów z własnymi programami, zostaną nadal wierne zasadom współpracy w łonie rządu narodowego. Na temat kwestii słowackiej premier Gott[illegible]wierdził, że rząd jest zdecydowany uczynić wszystko w celu zlikwidowania w Słowacji resztek reżimu faszystowskiego z tych elementów, które przeszkadzają szybkiej konsolidacji stosunków w państwie. Na pytanie, czy przyszła umowa sojusznicza francusko-czechosłowacka stanowić będzie pierwszy plan na drodze przyjaźni Czechosłowacji z państwami zachodu, premier Gottwald oświadczył, że cele czechosłowackiej polityki zagranicznej są jasne: opierając się o Związek Radziecki i pozostałe państwa słowiańskie. Czechosłowacja pragnie żyć w przyjaźni i współpracować ze wszystkimi demokratycznymi, miłującymi pokój państwami

Zapowiedź nowej mowy Marshalla

WASZYNGTON, 25. 6. (PAP).. Departament stanu komunikuje, że sekreatrz stanu Marshall w dniu 14 lipca wygłosi mowę na dorocznej konferencji gubernatorów Stanów w Salt Lake City. W kołach politycznych sądzą, że Marshall omówi amerykańską politykę zagraniczną, „doktrynę Trumana" i plan odbudowy gospodarczej Europy.

Harriman wyjeżdża do Europy

WASZYNGTON 25. 6. (PAP). W przyszłym tygodniu amerykański minister handlu Harriman zamierza udać się do Europy, celem przeprowadzenia badań stanu aprowizacji oraz położenia w handlu i przemyśle. W ciągu lipca Harriman zamierza odwiedzić Wielką Brytanię, Francję i strefy anglosaskie w Niemczech. Towarzyszyć mu będzie Thomas Bleisdoll, szef wydziału handlu zagranicznego. W kołach waszyngtońskich przypuszczają, że minister Harriman chce również zbadać informacje w sprawie zamiarów Wielkiej Brytanii ograniczenia zakupów w Stanach Zjednoczonych dla zaoszczędzenia dolarów.

Kiedy Mikołajczyk hamletyzował w Londynie myśmy zagospodarowywali Ziemie Odzyskane

Poseł Ochab rozprawia się z peeselowską hipokryzją

Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu poseł Ochab (PPR) w druzgocący sposób rozprawił się z Mikołajczykiem i innymi posłami PSL. Wskazując na bankructwo polityczne posła Mikołajczyka, które nastąpiło pomimo hałaśliwej kliki całej reakcji polskiej — pos. Ochab uważa za zrozumiałe, że przywódca PSL, stosuje cudaczną argumentację — m. in. i w sprawie Ziem Zachodnich. Poseł Mikołajczyk stara się wmówić, że nie naród polski, nie robotnik i chłop, nie żołnierz I i II armii wywalczył te ziemie — ale właśnie on przywiózł je z Londynu. Poseł Ochab przypomina wyjątek uchwały KC PPR powziętej w maju 1945 r. tj. wówczas „kiedy pan Mikołajczyk siedział i hamletyzował w Londynie", a która zdecydowanie wezwała wszystkie organizacje partyjne do najaktywniejszej akcji osadniczej i przesiedleńczej na Ziemiach Odzyskanych, zwracając uwagę, że zależy od tego potęga i przyszłość narodu. Akcja ta trwa w warunkach niezmiernie trudnych i wymaga długoplanowego wysiłku całego narodu.

„Myśmy te zadania rozwiązywali wówczas — oświadcza mówca — kiedy pan Mikołajczyk siedział zdala od nas i kombinował o nowej wojnie. Myśmy przejęli Ziemie Odzyskane w wyniku ofiary krwi naszego żołnierza i żołnierza radzieckiego. Gdyby ci przyjaciele polityczni, którzy prowadzili zakulisowe rozmówki z panem Mikołajczykiem, decydowali o Ziemiach Odzyskanych, gdyby żołnierz polski nie stał z bronią w ręku i nie bił się w Meklemburgu i Saksonii, nigdy byśmy nie mogli połączyć tych ziem z macierzą. Taka jest prawda historyczna — stwierdza poseł Ochab i przypomina następnie: „pan Mikołajczyk przyszedł do nas już wtedy, kiedy gospodarowaliśmy na Ziemiach Odzyskanych". Gdy następnie mówca zapytuje ;„poco stroić się w cudze piórka?" i stwierdza raz jeszcze, że polityka PSL skończyła się bankructwem — poseł Mikołajczyk woła: „Dlaczego się nami zajmujecie?", na co otrzymuje natychmiastową odpowiedź: „Zajmujemy się obozem reakcyjnym. W takiej sytuacji, jak dzisiejsza, reakcja musi posługiwać się takimi ludźmi, jak pan", (oklaski).

W dalszym ciągu poseł Ochab wykazuje, że podczas gdy Polska Ludowa walczy o dotrzymanie uchwał poczdamskich — „Gazeta Ludowa" — wbrew zapewnieniom posła Mikołajczyka — podważa te uchwały, wysuwając demagogicznie sprawę Łużyczan. Taka robota może przynieść pożytek tylko Niemcom (oklaski na ławach PPR i PPS). Mówca przypomina kunktatorską rolę posła Mikołajczyka w Londynie w czasie, gdy demokraci polscy walczyli z okupantem i zapełniali więzienia. Ówczesny premier rządu emigracyjnego ponosi odpowiedzialność za kapturowe mordy andersowskie, za rozbijanie Batalionów Chłopskich, za awanturniczą, antyradziecką, zgubną dla Państwa politykę, (oklaski).

Gdy następnie Stronnictwa Demokratyczne wyciągnęły rękę do porozumienia — sądziły, że p. Mikołajczyk zawróci z fałszywej drogi i że choćby jako polityk zrozumie, że jedność jest konieczna, ze należy uniknąć walk bratobójczych, Blok demokratyczny chciał uniknąć ofiary tysięcy pomordowanych robotników i chłopów, chciał uniknąć tak ostrej walki wyborczej. „Pan Mikołajczyk chciał inaczej — stwierdza mówca — dla niego krew robotnika i chłopa jest rzeczą obojętną. On myślał, że przy pomocy band i si reakcyjnych dojdzie do władzy". Ale wynik walki wyborczej okazał się zgubny dla pana Mikołajczyka. Odtrącił go naród.

Omawiając następnie propozycje PSL w sprawie utworzenia bloku wyborczego — poseł Ochab określa cytowane przez posła Mikołajczyka propozycje, jako bajeczki i przypomina prawdziwą propozycję PSL-u — 75 proc. mandatów.

Określając obecne twierdzenia posła Mikołajczyka o innych propozycjach dotyczących PPS, PSL i Str. Pracy jako perfidne postawienie tej sprawy — mówca wyraża nadzieję, że posłowie z PPS wypowiedzą się w tej kwestii. W tym miejscu poseł Drobner (PPS) woła „Nie mówiliście o 50 proc. tylko o 75 proc."

Polemizując z oświadczeniem posła Mikołajczyka o jego miłości do narodu polskiego — poseł Ochab wskazuje, że na łamach „Gazety Ludowej" nie znajdzie się świadectwa wielkiej pracy narodu. Są tam tylko ciągłe zarzuty i krytyka wszystkiego co dzieje się w Polsce. Pana Mikołajczyka nie było wśród tych, którzy wzywali do akcji przesiedleńczej. Dyskutował on wówczas i prosił o protekcję Churchilla. Obóz demokratyczny nie prosił o protekcję, tylko pracował. I dziś 5 milionów Polaków żyje na Ziemiach Zachodnich.

Mówca stwierdza następnie, że mówiąc o osiągnięciach narodu nie należy zamykać oczu na braki i błędy. Mówimy o tym jak przezwyciężyć te braki i tym się różni nasza krytyka od krytyki PSL.

My budujemy na Ziemiach Odzyskanych lepsze jutro Narodu Polskiego, kończy poseł Ochab. Wiemy o tym, że miliony ludzi na świecie będą patrzeć na Polskę z wiarą, że praca nasza wskazuje drogę ku lepszej przyszłości wbrew Churchillom i przyjaciołom posła Mikołajczyka. Miliony ludzi będą otaczać coraz większym szacunkiem Polskę Ludową, która niesie lepszą przyszłość chłopom i robotnikom.

W zwierciadle dnia

Ceny nadal spadają

W dalszym ciągu napływają wiadomości z terenu całego kraju o systematycznej obniżce cen na artykuły pierwszej potrzeby. Czerwiec upływa pod znakiem wzmożonej działalności poszczególnych delegatur Komisji Specjalnej, którym dopomagają w pracy ekipy kontrolne związków zawodowych. We wszystkich większych i mniejszych ośrodkach miejskich i powiatowych badany jest poziom cen, przeprowadzana inspekcja sklepów i lustracja magazynów. Wszędzie też spadają surowe kary na spekulantów ukrywających towary i niestosujących się do obowiązujących przepisów. W szybkim czasie spekulanci przekonali się, że żaden z nich nie ujdzie karzącej ręki społeczeństwa zorganizowanego do walki ze szkodnictwem gospodarczym. Komisje wsparte kontrolerami społecznymi docierają do najbardziej zapadłych miejscowości, gdzie dotychczas sklepikarz — spekulant był właściwie rzeczywistym dyktatorem cen. Zdecydowana postawa społeczeństwa i sprężysta działalność komisji kontrolnych daje szybkie wyniki, które są tym wartościowsze, że obejmują, cały kraj. Przede wszystkim więc nadchodzą wiadomości z terenów, uprzemysłowionych jak np. woj. śląsko-dąbrowskie, woj. łódzkie, woj. dolnośląskie, że nastąpiła tam już dwukrotnie zniżka cen chleba. — Ostatnio w Katowicach na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Cennikowej z ważnością od dnia 23 bm. uchwalono dalszą obniżkę cen maksymalnych na niektóre artykuły spożywcze. Również sygnalizują z terenu Rzeszowa i z innych miast obniżkę cen mięsa o 25 proc. Z wielu stron kraju sygnalizowana jest również zniżka cen mleka. Obok artykułów spożywczych zniżkują nadal na wolnym rynku ceny wyrobów włókienniczych. Rozszerzająca się akcja powszechnych domów towarowych i organizacja Centrali Tekstylnej wpływa wyraźnie na detalistów, którzy aczkolwiek opornie, pomału zaczynają dostosowywać swoje ceny na wyroby włókiennicze do cen wyznaczanych przez przemysł państwowy.

Jesteśmy dopiero na samym początku akcji zmierzającej do likwidowania drożyzny. Osiągnięte już wyniki wskazują na to, że istnieją duże możliwości poważnego obniżenia stopy życiowej mas pracujących. Należy nie szczędząc wysiłku akcję tę rozwijać, a wówczas ceny z zawrotnych wysokości zejdą do poziomu realnych możliwości człowieka pracy.

Uczczenie rocznicy podpisania Karty Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK 25. 6. (PAP). Dla uczczenia drugiej rocznicy podpisania Karty Narodów Zjednoczonych w San Francisco, wydział radiowy ONZ dnia 26 bm. nada z Ameryki, nagrane na płyty przemówienia prezydenta Trumana, premiera Ramadier, premiera Attlee i Czang Kai Szeka. W imieniu generalissimusa Stalina przemawiać będzie wiceminister spraw zagranicznych Gromyko. Mają być też transmitowane krótkie przemówienia przewodniczącego Zgromadzenia Generalnego ONZ Spaaka i sekretarza generalnego Trygve Lie.

Polska ma zapewniony rozkwit jako państwo silne i niezależne

Celem ruchu słowiańskiego jest pomoc wzajemna i walka o pokój

Wywiad z rektorem Uniwersytetu Leningradzkiego prof. Aleksandrem Woźniesieńskim

WARSZAWA, 25. 6. (PAP). Rektor Uniwersytetu Leningradzkiego, wiceprzewodniczący Komitetu Ogólnosłowiańskiego, prof. Aleksander Wozniesieński, udzielił korespondentowi dyplomatycznemu PAP wywiadu, w którym odpowiedział wyczerpująco na szereg pytań.

— Jakie znaczenie mają polskie granice zachodnie dla sprawy utrwalenia pokoju na całym świecie?

— Zwrócenie narodowi polskiemu jego odwiecznych ziem na Zachodzie, ustanowienie nowych polskich granic zachodnich stanowi jeden z najważniejszych wkładów w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie. Polska dzisiejsza z granicami na Odrze i Nysie jest organizmem, przystosowanym zarówno do życia politycznego, jak i gospodarczego, co zapewnia jej dalszy rozwój i rozkwit jako państwa silnego i niepodległego. Polska obecna jest rzeczywistą opoką pokoju i wszyscy ci, którym drogą jest sprawa pokoju, bezpieczeństwa i rozkwitu narodów, wszyscy ci, którzy stoją na straży wielkiego dzieła wolności i sprawiedliwości — zgodni są co do tego, że ustanowiona granica polsko-niemiecka powinna być nienaruszalna.

Na pytanie korespondenta, jak powstała i jakie cele stawia sobie współpraca narodów słowiańskich, prof. Wozniesieński odpowiedział co następuje:

— Nowy ruch słowiański, realna współpraca między narodami słowiańskimi zrodziła się w latach walki przeciwko zaborcom niemiecko-faszystowskim. Narody słowiańskie przekonały się wówczas, że jedynie szczera przyjaźń i jedność, a przede wszystkim pomoc ze strony potężnego Związku Radzieckiego, stanowią drogę, na której mogą odzyskać wolność i niezależność. Zrodzona w czasie wojny przeciwko faszyzmowi współpraca i przyjaźń narodów słowiańskich znajduje swój dalszy ciąg i rozwija się w okresie odbudowy pokojowej. Nowy ruch słowiański jest wyrazem dążności narodów słowiańskich, celem tej przyjaźni jest pomoc wzajemna i wspólna walka o pokój.

— Z powyższego wynika, że współpraca narodów słowiańskich nie ma nic wspólnego z polityką bloków?

— Z samej istoty demokracji sowieckiej, jak i z istoty nowych demokracji w krajach słowiańskich wynika jasno, że obce im są jakiekolwiek dążenia zaborcze. Współczesny ruch słowiański nie ma nic wspólnego z polityką bloków. Polityka bloków wiedzie nieuchronnie ku rozbiciu jedności narodów, podczas, gdy celem ruchu słowiańskiego i współpracy pomiędzy narodami słowiańskimi jest zjednoczenie wszystkich miłujących pokój narodów we wspólnej walce o pokój i bezpieczeństwo światowe. Jednym z celów ruchu słowiańskiego jest także walka przeciwko reakcji politycznej, przeciwko pozostałościom faszyzmu i przeciwko możliwości odrodzenia jego. Odrodzenie faszyzmu prowadziłoby bowiem do groźby nowych strasznych wojen i ponownego ciemiężenia narodów. I te dążenia ruchu słowiańskiego mogą być osiągnięte jedynie poprzez przyjaźń i wspólnotę działania narodów słowiańskich z elementami postępowymi wśród wszystkich narodów świata.

— Na zakończenie może pan profesor podzieli się z czytelnikami polskimi swoimi wrażeniami, odniesionymi z podróży po Polsce, a zwłaszcza z podróży po naszych Ziemiach Zachodnich?

— W Polsce widzieliśmy nie tylko ruiny, zgliszcza i rany, zadane przez okupację faszystowską. Widzieliśmy niesłychaną energię i wysiłki, jakie naród polski robi dla odbudowy swojej Ojczyzny. Naród polski na Ziemiach Odzyskanych jest prawym gospodarzem swojej ziemi, nas, przedstawicieli narodów słowiańskich, ludność witała wszędzie gościnnie i przyjaźnie. Wszędzie spotykaliśmy się z przejawami szczerej sympatii ze strony szerokich mas społeczeństwa. Rozmawialiśmy z wieloma ludźmi. Mogliśmy się przekonać, jak czasami przesądy, rozsiewane przez koła rządowe Polski przedwojennej, przeszkadzały ludziom w poznawaniu istotnej prawdy o ZSRR i o charakterze przyjaźni narodów słowiańskich. Ale było dla nas prawdziwą satysfakcją stwierdzenie faktu, że z naszymi przyjaciółmi — Polakami znajdujemy łatwo wspólny język. Wynieśliśmy głębokie przekonanie, że szerokie udostępnienia narodowi polskiemu istotnej prawdy o Związku Radzieckim i o innych krajach słowiańskich, jak również liczne kontakty i spotkania posłużą dla dalszego zacieśnienia naszej przyjaźni i uczynią nierozerwalną naszą współpracę dla wspólnych celów, dla pokoju i demokracji, dla szczęścia i rozkwitu narodów słowiańskich i wszystkich innych narodów miłujących pokój.

Fitelberg — naczelnym dyrygentem Polskiego Radia

WARSZAWA 25. 6. (PAP). — Po licznych sukcesach zagranicą, na zaproszenie Dyrekcji Naczelnej Polskiego Radia, przybył do Polski tym razem na stały już pobyt, znakomity dyrygent i pedagog Grzegorz Fitelberg, obejmując stanowisko naczelnego dyrygenta Polskiego Radia.

Czechosłowacja otrzymuje statki od ZSRR

PRAGA 25. 6. (PAP). — Jak donosi prasa czeska, Czechosłowacja otrzyma w tych dniach dalszych 25 statków dunajskich w darze od Związku Radzieckiego.

Wybuch w składach nafty w Brisbane

LONDYN 25. 6. (PAP). Jak donosi Agencja Reutera, w składach nafty Newstead Rocket na północny wschód od Brisbane w środę wczesnym rankiem nastąpiła silna eksplozja, która wywołała pożar. Istniała obawa przerzucenia się płomieni na statek brytyjski w pobliskich dokach z ładunkiem 7 tysięcy ton spirytusu. na szczęście jednak wiatr odwrócił płomienie w innym kierunku. Ostatecznie pożar został opanowany przez straż pożarną. Ofiar w ludziach nie było.

Porozumienie w sprawie programu przyszłego rządu triesteńskiego

BELGRAD, 25. 6. (PAP). Agencja Tass donosi z Triestu, że na konferencji przedstawicieli komitetu niepodległości w Trieście, partii komunistycznej, Krainy Julińskiej oraz antyfaszystowskiego związku słoweńsko-włoskiego, osiągnięte zostało porozumienie w sprawie minimalnego programu przyszłego tymczasowego rządu wolnego obszaru Triestu. Program przewiduje m. in. zwołanie tymczasowego zgromadzenia doradczego w składzie 60 do 90 członków, opracowanie ordynacji wyborczej do Zgromadzenia Konstytucyjnego, opartej na zasadach demokratycznych, zagwarantowanie równouprawnienia wszystkich wyznań, narodowości i poglądów politycznych z wyjątkiem faszystowskich, wciągnięcie do współpracy wszystkich czynników gospodarczych i politycznych, opracowanie minimalnego planu odbudowy, reorganizację aparatu administracyjnego i policyjnego, rewizję wszystkich procesów przeciwko kollaboracjonistow, urzędnikom policji oraz przestępcom wojennym. Do zawartego porozumienia mogą przyłączyć się również inne ugrupowania polityczne za zgodą ugrupowań, które je podpisały.

Pierwszy po wojnie mord polityczny w Niemczech

Zemsta za ujawnienie zbrodniarzy hitlerowskich

BERLIN, 25. 6. (PAP). Według pogłosek, krążących w Monachium, fotograf prasowy Hugo Manne, były pracownik przybocznego fotografa Hitlera — Hoffmana, padł ofiarą mordu politycznego. Było to pierwsze morderstwo polityczne w Niemczech po wojnie. Policja ujawniła tylko tyle, że Manne, który znikł ze swego mieszkania dnia 12 czerwca, został uprowadzony przez nieznanego osobnika, który nazywał się Zurkanden. Następnie zwłoki Manne, włożone do worka, znaleziono w rzece Izarze. Manne przedłożył w swoim czasie prokuratorowi Izby Denacyfikacyjnej w Monachium dowody w sprawie szeregu b. hitlerowców, którzy mieli stanąć przed sądem, i zaproponował, że wystąpi w charakterze świadka. Obecnie prokurator ten został aresztowany. Policja niemiecka prowadzi dalsze śledztwo.

Peeselowscy sprzymierzeńcy

Jak Anders dążył do zgładzenia gen. Sikorskiego?

Gen. Paszkiewicz o nieznanych faktach z dziejów naszej emigracji

Podczas wtorkowej debaty sejmowej olbrzymie wrażenie wywarło przemówienie gen. dyw. Gustawa Paszkiewicza. Generał oświadczył na wstępie: „W dniu 21 czerwca poseł Żuławski spod znaku PSL, staruszek, którego zacietrzewienie pozbawiło rozumu — uderzył w suwerenność Państwa Polskiego i w największe wartości Odrodzonego Wojska Polskiego, tego Wojska, które doprowadziło do drugiego Grunwaldu, a które w pracy pokojowej, stając bok o bok z robotnikiem i chłopem buduje zręby nowej Polski Ludowej.

W dniu wczorajszym p. Mikołajczyk przemówienie swoje rozpoczyna od nuty religijnej. Spod znaku masonów emigracji londyńskiej do nuty religijnej — zawiła to droga. Na tle obu tych przemówień postawmy pytanie, jakie pozytywy na odcinku przemysłowym, rolnym czy politycznym, wniosło PSL w budowę kraju, do której to budowy stanęli wszyscy, za wyjątkiem PSL-u. PSL zapoczątkowuje okres pracy pokojowej założeniem „republiki białostockiej", powołuje do życia swoje wojsko — bandy leśne, wiąże się z szumowinami sanacji — reakcją, wiąże się z obcym wywiadem. Powiatowe Zarządy PSL (Suwałki, Augustów) stają na czele tego „wojska". Do objęcia władzy przygotowywani są leśni wojewodowie i leśni starostowie. Wojewodzie białostockiemu i dowódcy Wojska Polskiego wysyła się wyroki śmierci. Zza węgła morduje się dzielnych budowniczych tylko dlatego, że należą oni do PPR, czy SL. Pan Mikołajczyk ma odwagę uderzyć w nutę religijną. Na intencję waszego zwycięstwa w lasach odprawiane były nabożeństwa. Kiedy we wsi Ustniki pow. łomżyńskiego w podstępny sposób zamordowano moich 3 oficerów i 3 podoficerów, zrobiliśmy wszystko, by złapać tych mołojców, spod znaku PSL, Zabito, względnie złapano: oficera-sabotażystę, wysłanego przez Andersa, 4 Ukraińców, kilku Własowców, kilku zaledwie Polaków i jednego sierżanta SS. Wszyscy oni nosili ryngrafy z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. To przypomina farsę w Iraku na początku 1943 r., kiedy to Anders przygotowywał się do objęcia władzy po zakończeniu przygotowań do zlikwidowania gen. Sikorskiego. Ten łajdak i zaprzaniec wyznania kalwińskiego odgrywa farsę przejścia na wiarę rzymsko-katolicką. Chrzestnym ojcem jest biskup Gawlina, naczelny biskup wojska emigracyjnego. Dni życia gen. Sikorskiego są policzone i w tej atmosferze biskup Gawlina udziela temu zaprzańcowi pierwszego kościelnego błogosławieństwa na bardzo krwawą, kilka lat trwającą, drogę zbrodni.

PSL OPUSZCZA SALĘ SEJMOWĄ

Zwracając się do pos. Mikołajczyka, pos. Paszkiewicz dodaje: „Ja panu na podstawie faktów wykażę, że panu nie wolno uderzać w nutę religijną. Zanim to omówię, zadam panu jedno pytanie, w imię jakich ideałów i o jaką Polskę w waszych szeregach walczy Niemiec SS-man, Ukraińcy, i Volksdeutsche?". Powstaje wrzawa na ławach PSL. Po trzykrotnym przywołaniu pos. Bańczyka do porządku, Marszałek Kowalski wzywa go do opuszczenia sali. Wszyscy posłowie, PSL wychodzą wśród oklasków na ławach pozostałej Izby, Generał Paszkiewicz przechodzi do szczegółowego omówienia mało dotąd znanych kart z dziejów emigracji. Zaczyna od okresu francuskiego, kiedy sanacja w poczuciu odpowiedzialności za zbrodnie zaprzepaszczenia kraju, początkowo maskowała się na drugorzędnych stanowiskach. Stopniowo jednak naprzykład szefem oddziału II-go zostaje płk. Gano, sanacyjny filar II oddziału sprzed wojny.

W tydzień po przybyciu do Anglii przychodzi bunt przeciwko gen. Sikorskiemu. Gen. Burchard-Bukacki opuszcza Sikorskiego i z innymi generałami opanowuje wojsko. Raczkiewicz daje dymisję Sikorskiemu ze stanowiska premiera. Bunt w wojsku — mówi dalej gen. Paszkiewicz — stłumiłem oddziałami swojej brygady. Dwóch oficerów zmusza premiera Zaleskiego do rezygnacji i Sikorski znowu jest naczelnym wodzem i premierem. Generał Sikorski coraz częściej mówi o konieczności nawiązania stosunków ze Związkiem Radzieckim, widząc na wschodzie główny ciężar sprawy polskiej. Wybór gen. Andersa na dowódcę wojsk, formujących się w Związku Radzieckim w 1941 r. — mówca nazywa najgorszym, najbardziej niefortunnym. Mówi o nadużyciach finansowych gen. Andersa, i o karnym przeniesieniu go w rezultacie tych nadużyć.

NIEUDANY ZAMACH W IRAKU

Mówca przypomina sytuację, kiedy Anglicy ponieśli klęskę w Afryce, a Niemcy stali pod Stalingradem i na Kaukazie. Groziło to zajęciem Iraku, bez którego Anglia nie mogłaby prowadzić wojny. Dochodzi do spotkania Churchill — Anders w Teheranie. Anders jest zdania, że Armia Czerwona już nie istnieje i wtedy zapada tajna decyzja przerzucenia Wojska Polskiego z ZSRR na obronę pól naftowych Iraku. Wojsko wychodzi. Andersowi zapewnia się całkowitą bezkarność. Gen. Sikorski jest w rozpaczy. Na terenie Iraku prof. Kot prowadzi tajne rozmowy z Andersem. Gen. Sikorski przyjeżdża i odbywa odprawę w atmosferze niebywałego podniesienia: przygotowuje się zlikwidowanie gen. Sikorskiego.

Na godzinę przed odprawą — mówi pos. Paszkiewicz — Anders wzywa go do siebie, zapowiada, że w tej chwili będzie zlikwidowany Sikorski i żąda, aby pójść z nim razem. — Gen. Paszkiewicz odpowiada, że przygotowane są oddziały wojsk pancernych (jego brygady) i jeżeli gen. Anders przystąpi do likwidacji gen. Sikorskiego, padnie sam od pierwszej kuli. — Powiadomiony przez gen. Paszkiewicza, gen. Sikorski przybywa na salę w otoczeniu oficerów wojsk pancernych i potępia buntowników. Nie mając poparcia w rządzie, nie może usunąć Andersa, popieranego na miejscu przez prof. Kota, szarą eminencję PSL.

SMIERĆ SIKORSKIEGO NIE BYŁA PRZYPADKIEM

Smierć gen. Sikorskiego — mówi pos. Paszkiewicz — nie była przypadkiem. Przyszłość niedaleka wykaże, kto i w jakim stopniu brał w tym udział, ale w każdym razie udział sanacji był największy.

Mówca przechodzi do omówienia pracy II-go oddziału, stwierdzając, że ani na moment nie zerwano kontaktu z wywiadem niemieckim. Zona płk. Gano — Polka, semickiego pochodzenia, mimo strasznej polityki Niemiec w stosunku do Żydów, uzyskała całkowite poparcie władz SS, paszport, wszystkie wizy i w towarzystwie niemieckiego oficera wyjechała samochodem do granicy szwajcarskiej, a dalej przez Portugalię do Anglii, Ten fakt mówi wyraźnie jak bardzo zależało wywiadowi niemieckiemu na dogodzeniu wywiadowi polskiemu — oświadcza poseł Paszkiewicz.

Mówca przypomina o fakcie, który — jego zdaniem — dla PSL jest bardzo przykry, kiedy z Francji wysłano do kraju niejakiego Micińskiego, przy czym gen. Paszkiewicz odmówił swej aprobaty w tej sprawie, Miciński, wysłany dzięki nieświadomości rzeczy ze strony gen. Sikorskiego, okazał się niemieckim szpiegiem którego Anglicy w następstwie rozstrzelali w Kairze.

W dalszym ciągu mówca przedstawia historię utworzenia przez Kukiela tajnej, zaprzysiężonej organizacji sanacyjnej „Krzyża i Miecza". Praca Kukiela i innych — wywiera najmocniejsze piętno na całości życia i polityki Polski emigracyjnej.

Po śmierci gen. Sikorskiego premierem jest Mikołajczyk, PSL ma 60 proc. wpływów w rządzie a Sosnkowski — jako naczelny wódz usuwa z wojska wszystkich t. zw. „Sikorszczaków".

Rząd pod przewodnictwem premiera Mikołajczyka nie uchwalił nawet protestu, że szeregi wojska opuszcza element najbardziej uczciwy i że zbrodniarze stoją na czele tego wojska.

MAFIA ANDERSOWSKA

Tymczasem Churchill zwleka z inwazją, licząc na wykrwawienie się Związku Radzieckiego. Ta teza całkowicie odpowiada górom emigracji polskiej. Do kraju wyjechał gen. Kulicki, szowinista sanacyjny i przywiózł instrukcje w sprawie rozpoczęcia walki z Armią Czerwoną, Styka się w kraju z gen. Kossakowskim, który tłumaczy mu, że nie wolno dopuścić do wykonania tej instrukcji. Nie mniej Kulicki przystępuje do realizacji instrukcji.

Gen. Paszkiewicza namawiano, by do kraju wracał dopiero razem z Kopańskim i Maczkiem, gdyż ta siła będzie decydowała w Polsce. Gen. Paszkiewicz dodaje, iż tajna, zaprzysiężona organizacja trzyma w swoim ręku całość spraw, związanych z powrotem do kraju i to tłumaczy, dlaczego wielu dzielnych oficerów i podoficerów i szeregowców nie może wrócić do kraju.

Mówca przypomina dalej, że będąc w marcu 1946 r. w Anglii, żeby zlikwidować swoje sprawy, trafił na konferencję przy udziale Andersa, Kukiela, Kopańskiego i innych, którzy radzili nad tym, w jaki sposób wywołać wojnę domową w Polsce. Ustalono, że należy utrzymać stan najwyższego napięcia politycznego do dnia wyborów. Utworzono 6-tygodniowe i 6-miesięczne kursy i szkoły dywersyjne w Glasgow. Gen. Paszkiewicz był w Glasgow, by przekonać się, jak wygląda materiał, przygotowany na kraj. Szkolono dowódców, którzy objęliby wojsko leśne posła Mikołajczyka i PSL. Łapaliśmy ich — ciągnie mówca, — na terenie białostockim, jednego złapano w powiecie grajewskim, drugiego w łomżyńskim.

Gen. Paszkiewicz wskazuje, że Polska posiada duże znaczenie dla kapitału zachodniego, ale Polska sanacyjno-obszarnicza, zależna od tych kapitałów. Polska, to teren ważny strategicznie na miarę Grecji. Ziemie Zachodnie dają nam olbrzymią niezależność gospodarczą i to jest nie na rękę niektórym politykom z zachodu, którzy chcieliby widzieć Polskę w stanie sprzed 1939 r. jako nędzarza Europy. Schuhmacher obiecuje zwrócić kapitały pod warunkiem powrotu Ziem Odzyskanych do Rzeszy.

BAZĄ REAKCJI W KRAJU JEST PSL

Gen. Paszkiewicz stwierdza, że endecja skończyła się pod względem politycznym. Nie może ona stworzyć bazy dla reakcji w Polsce i nazewnątrz.. Taką bazą polityczną nie może być tak samo sanacja. Stwarza ją PSL.

Na zakończenie gen. Paszkiewicza odpowiada na kilka zarzutów, uczynionych mu z ław PSL i wspomina o swym ostrym starciu z ówczesnym premierem gen. Składkowskim, który zażądał usunięcia gen. Paszkiewicza z terenu Podola, jak mówił za chłopską robotę. Sprawa strajku chłopskiego z 1926 r. wyjaśniona została na żądanie gen. Paszkiewicza przez sąd po przybyciu do Francji. Przewodniczył gen. Żeligowski, który wraca do kraju obecnie. Członkiem był m. in. gen. Prugar-Kettling, który jest w kraju. Gen. Sikorski przeprosił wówczas gen. Paszkiewicza, że postawiono mu taki zarzut.

Po tym sądzie gen. Sikorski powołał gen. Paszkiewicza na odpowiedzialne stanowisko, a pan Mikołajczyk proponował mu stanowisko Ministra Obrony Narodowej.

Inwestycje prywatnego przemysłu i handlu

w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego na 1948 rok

Pomorski samorząd gospodarczy otrzymał od Centralnego Urzędu Planowania polecenie opracowania projektu inwestycji przemysłu i handlu prywatnego na 1948 r. w ramach 3-letniego planu odbudowy.

Inwestycjami w rozumieniu Państwowego Planu Inwestycyjnego są wszelkie nakłady gospodarcze, powodujące przyrost kapitału rzeczowego lub utrzymanie dotychczasowej wielkości kapitału rzeczowego za wyjątkiem nakładów, niezbędnych do bieżącego utrzymania zakładu w ruchu.

Inwestycjami w rozumieniu planu nie są i do planu nie wchodzą: 1. Bieżący remont i konserwacja budowli, obejmująca stale powtarzające się czynności, polegające na reperacjach niezasadniczych części budowli, konserwowaniu budowli wybudowanych, odbudowanych lub nie zniszczonych z dopuszczeniem nieznacznej częściowej zamiany użytych niezasadniczych elementów nowymi. 2. Bieżący remont i konserwacja urządzeń, obejmująca czynności reparacyjne i konserwacyjne, mające na celu należyte utrzymanie urządzeń. 3. Wszelkiego typu remonty budowli i urządzeń, nie przekraczające w danym zakładzie 250.000 zł z jednoczesnym nieprzekroczeniem 30 proc. szacunkowej wartości bieżącej remontowanego obiektu. 4. Zakup wszelkiego typu urządzeń o czasokresie użytkowania, krótszym od 1 i pół roku. 5. Ruchome urządzenie biurowe. 6. Samochody i motocykle, służące do celów administracyjnych.

Przedsiębiorstwa prywatne, włączone do planu, korzystać mogą: z kredytów bankowych, przydziałów materiałów budowlanych na cele inwestycji i ulg podatkowych.

Przedsiębiorstwa prywatne okręgu Województwa Pomorskiego, zamierzające inwestować w 1948 roku, winny złożyć wnioski inwestycyjne w czterech egzemplarzach na formularzach ustalonego typu w terminie do dnia 7 lipca br. w Ekspozyturze Izby w Bydgoszczy. Nowy Rynek 10. Wzory formularzy wniosków oraz objaśnienia, dotyczące należytego ich wypełnienia, wydaje zainteresowanym przedsiębiorstwom prywatnym okręgu Województwa Pomorskiego, Ekspozytura Izby w Bydgoszczy.

„Walka Młodych" — wychowawcą młodzieży

Wiele się u nas już pisało o konieczności stałego czytania przez każdego uświadomionego robotnika, a przede wszystkim PPR-owca wydawnictw partyjnych. Akcja prasowa dała wyniki. Swiadczą o tym rosnące nakłady „Trybuny Wolności", „Chłopskiej Drogi" itd.

Daleko jednak rzadziej trafiają do rąk członka partii egzemplarze żywej ciekawej i barwnej „Walki Młodych", organu Zarządu Głównego ZWM, która pełni wielką rolę wychowania wśród szerokich warstw młodzieży.

Pokutuje wśród nas fałszywe przekonanie, że prasa młodzieżowa tylko młodzież może interesować. Jest to pogląd fałszywy. Interesujemy się przecież wszyscy naszą młodzieżą. — Jej przyszłość jest sprawą, dla której pracujemy nie szczędząc sił. Budujemy gmach naszej ojczyzny, doskonalimy go przede wszystkim z myślą o naszych córkach i synach. Toczymy walkę o unowocześnienie szkolnictwa i metod wychowania dlatego, aby wychować młodzież na światłych obywateli i dla podniesienia dalszego poziomu kulturalnego, dla podniesienia wyrobienia politycznego klasy robotniczej. — Musi więc nas również interesować co nasza młodzież robi, co myśli, jak reaguje na problemy współczesności. Złym bowiem wychowawcą jest ten, kto nie interesuje się umysłem i sercem wychowanków.

Prasa młodzieżowa odpowiada na te pytania. Z jej łamów dowiadujemy się o pracy organizacyjnej, o wkładzie młodego pokolenia w odbudowę kraju, o nurtujących młode pokolenie nadziejach, tęsknotach wreszcie o potrzebach młodzieży. Przy tym jest to lektura interesująca z wielu względów. Weźmy dla przykładu chociażby ostatnie numery „Walki Młodych". Niejeden artykuł może zainteresować każdego z nas. Oto naprzykład w jednym z numerów znajdujemy reportaż pt. „Rośnie młoda wieś", który nam opowiada żywo o pracy kół ZWM na terenie wsi. W tym samym numerze młody poeta Arnold Słucki wypowiada szereg interesujących uwag na temat jedności ZWM-u i OM TUR-u. Bogactwo rubryk i różnorodność materiałów, zamieszczanych w każdym numerze omawianego czasopisma, mówi o szerokim wachlarzu zainteresowań naszej młodzieży robotniczej. Z rubryk tych niejedną ciekawą i pożyteczną wiadomość otrzymać może czytelnik w każdym wieku. Nie zmarnujemy więc napróżno czasu jeśli poświęcimy go nieco na przegląd prasy młodzieżowej. Jako wychowawcy, wreszcie jako rodzice, będziemy łatwiej rozumieć młode pokolenie, jeśli baczniej będziemy obserwować jego drogę życia. W tej obserwacji wielką pomoc odda nam lektura prasy młodzieżowej.

Wielka i ofiarna praca

13 milionów min unieszkodliwili saperzy W.P.

Obowiązek zawiadamiania władz o pozostałych miejscach zaminowania

WARSZAWA. 25. 6. (PAP). Wojska inżynieryjno-saperskie z niesłychanym poświęceniem i ofiarnością pracują nad rozminowaniem terenu Rzeczypospolitej. Od czasu zakończenia wojny odnaleziono, unieszkodliwiono lub zniszczono 13.315.000 min oraz 30.130.000 sztuk amunicji lotniczej i artyleryjskiej. Ogółem oceniono ilość pozostawionych przez okupanta min na 15.000.000 sztuk zaś rozrzuconej amunicji i niewypałów około 50.000.000 sztuk.

W początkowym okresie rozminowywano w pierwszej kolejności obiekty o znaczeniu państwowym (fabryki, kopalnie, stacje kolejowe itp.). Od dnia 15 listopada 1945 r. przystąpiono do rozminowania obiektów drugiej kolejności, a więc lasów, łąk, ziemi ornej i nieużytków. Do usunięcia i zniszczenia pozostało jeszcze około 2.000.000 sztuk min i około 20.000.000 sztuk amunicji. Celem uniknięcia na przyszłość pozostawione są „dziko" t. zn. pojedyńczo lub małymi grupkami w miejscach nie mających nic wspólnego z linią obrony nieprzyjaciela — i dlatego są dziś jeszcze przyczyną wielu nieszczęśliwych wypadków.

W roku bieżącym, po przerwie w okresie zimowym, w ciągu tylko 35 dni saperzy W. P. usunęli i zniszczyli 120.000 min oraz 487.900 sztuk amunicji. Celem uniknięcie na przyszłość nieszczęśliwych wypadków, władze administracji publicznej oraz wszyscy, którzy tylko wiedzą o miejscach zaminowanych — zobowiązani są meldować o tym natychmiast władzom wojskowym oraz zabezpieczać tymczasowo miejsca ogrodzeniem i tablicami z napisami: Uwaga miny.

Jedynie w ten sposób zmniejszy się ilość strat wśród ludności i wypadków, szczególnie wśród dzieci.



Ten się śmieje... ...kto się ostatni śmieje

Tego jeszcze nie było
„Reichsdeutsch“ właścicielem wielkiego obiektu roln.-przemysłowego
w Czersku w powiecie chojnickim

O niesamowitej wprost historii dowiadujemy się z Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Bydgoszczy. Oto w Czersku w pow. chojnickim, znajduje się poważny obiekt rólniczo-przemysłowy, składający się z tartaku, młyna, ogrodnictwa, stawu rybnego i kilkunastu szop, 2 domów mieszkalnych i willi o 19 pokojach (ogółem 30 zabudowań). Przed wojną i w okresie okupacji, właścicielem tego obiektu była niemiecka rodzina Grossów. Po rozgromieniu Niemców w roku 1945 gospodarstwem tym zawładnał osobnik, nieznanego autoramentu, niejaki Jan Megger. Początkowo wszedł on w posiadanie tego majątku samowolnie, później jednak, dzięki stosunkom w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim w Bydgoszczy, uzyskał urzędowe sankcje i stał się prawowitym posiadaczem tego gospodarstwa. Protektorem p. Meggera w tym wypadku był inspektor osadnictwa w Woj. Urz. Ziemskim p. Plewako, który mimo ubiegania się o ten obiekt ze strony Dyrekcji Lasów Państwowych i innych instytucji, rozstrzygnął sprawę na korzyść Meggera.

Ostatnio przeprowadzona kontrola z ramienia W. U. Z. z udziałem czynników społecznych wykazała, iż p. Plewako nie miał racji przyznając majątek w Czersku Meggerowi, bo okazało się, że osobnik ten nie zasługuje w najmniejszym stopniu na żadne względy, gdyż jest niezrehabilitowanym Niemcem — „Reichsdeutschem“. Wprawdzie rodzina Meggera przebywała po pierwszej wojnie światowej na terenie powiatu chojnickiego, lecz w roku 1922 optowała na rzecz Niemiec i w związku z tym przeniosła się na teren Reszy Niemieckiej, gdzie pozostawała aż do roku 1939. Jan Megger przybył do Czerska na trzy miesiące przed wybuchem drugiej wojny światowej. Uciekł on z Niemiec tylko dlatego, że był ścigany tam za pospolite przestępstwa kryminalne. Nic dziwnego zatem, że z chwilą wkroczenia armii hitlerowskiej do Polski Megger w obawie przed odpowiedzialnością, uciekł i ukrywał się w lasach tucholskich, gdzie zresztą nie nawiązał kontaktu z polskim ruchem oporu.

Po wojnie Niemiaszek zdyskontował swoje „bohaterstwo“ w sposób powyżej opisany. Pochodzenie jego może nie wyszłoby na jaw, gdyby Megger należycie gospodarować obiektem, który został mu bezprawnie przydzielony. Poczuwszy się jednak, „prawowitym“ posiadaczem, Herr M. począł administrować majątkiem na swój sposób, który polegał na tym, że począł wyprzedawać inwentarz żywy i martwy, obniżając w ten sposób wartość gospodarczą obiektu. To zwróciło uwagę zatrudnionych tam robotników, którzy wyciągnęli też na światło dzienne przeszłość Meggera.

Po stwierdzeniu tego stanu rzeczy Woj. Urząd Ziemski w Bydgoszczy przystąpił do zrewidowania decyzji b. inspektora osadnictwa p. Plewako, który w sposób niesłychanie lekkomyślny rozporządzał obiektem rolniczo-przemysłowym w Czersku.

Nadmienić jeszcze należy, że tamtejsi parcelanci otrzymali nadziały ziemi bez żadnych zabudowań gospodarczych, podczas kiedy kilkanaście szop, będących w chwilowym posiadaniu Meggera doskonale nadają się na stodoły i inne niezbędne budynki gospodarcze.

Na marginesie tej sprawy należy wyrazić zdziwienie, że powyższa historia wyszła na jaw dopiero po przeszło dwóch latach. Co robiły przez ten długi czas miejscowe czynniki urzędowe i społeczne? Ludzie z Czerska już od dłuższego czasu wyrażali swą opinię o Meggerze. Dlaczego nikt się tym nie zainteresował? I dlaczego Wojewódzki Urząd Ziemski dopiero teraz zajął się tą sprawą?

Inspektorzy Komisji Specjalnej na fachowym kursie w Bydgoszczy
Zjazd członków Komisji Kontroli Cen z terenu Pomorza

Jak już ostatnio informaliśmy, delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy mianowała swoich inspektorów we wszystkich miastach wydzielonych i powiatach województwa pomorskiego.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Bydgoszczy 3-dniowy kurs dla tych inspektorów, na którym z szeregu prelekcji, wygłoszonych przez odpowiednich fachowców, nowomianowani przedstawiciele Komisji Specjalnej w terenie dowiedzą się dokładnie o swoich zadaniach i zapoznają się z trybem postepowania oraz podstawami prawnymi akcji antyspekulacyjnej.

W dniu 28 bm. natomiast odbędzie się w Bydgoszczy zwołany przez Woj. Radę Narodową — zjazd członków Społecznych Komisji Kontroli Cen ze wszystkich miast wydzielonych i powiatów z terenu całego Pomorza. W zjeździe tym wezmą również udział przeszkoleni już inspektorzy Komisji Specjalnej.

Na zjeździe obecny będzie członek Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej z Warszawy, który wygłosi referat na temat: „Zwalczanie drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym“.

Po zjeździe cały aparat kontrolny wyruszy niezwłocznie w teren i przystąpi do pracy.

Fabryka szyldów w Toruniu potrzebuje surowca
Czym wytłumaczyć brak zainteresowania potrzebami tej rokującej nadzieje placówki?

Największą obecnie w Polsce fabryką szyldów i wyrobów metalowych oraz wytwórnią stempli jest pracująca w Toruniu pod zarządem państwowym fabryka przy ul. Mostowej. Zakład początkowo był nieco zaniedbany. Pod kierunkiem peperowca tow. Kukielskiego rozwija się jednak coraz lepiej, zatrudniając dzisiaj 64 pracowników. Obroty jego stale rosną. Z 200 tysięcy miesięcznie w 1946 r. obroty podniosły się ostatnio do prawie 2 milionów złotych. Fabryka ma wszystkie potrzebne urządzenia, nowoczesne maszyny, ma liczne zamówienia zwłaszcza na przedmioty codziennego użytku, artystycznie wykonane według własnych projektów w metalu. Mogłaby zatrudnić ponad 200 ludzi i przyczynić się swoim rozwojem do dalszego zlikwidowania panującego w Toruniu bezrobocia.

Mimo to nie ma na razie mowy o dalszym rozwoju, a przeciwnie, istnieje niebezpieczeństwo wstrzymania całej produkcji. Przyczyną jest brak surowca, mianowicie blach kolorowych mosiężnej, niklowej i aluminiowej. Centrala Zbytu i Zaopatrzenia przy Dyrekcji Przemysłu Miejskiego zdaje się nie interesować fabryką zupełnie. Nie zdołała dostarczyć w ogóle surowca fabryce. Na wolnym rynku blach tych jest pełno. Zakład jest zdany na własne siły i wolny rynek jest jedynym źródłem zaopatrzenia. W najbliższym czasie źródło to wyschnie jednak zupełnie, ponieważ wobec wprowadzenia obrotu bezgotówkowego możliwość zakupywania surowca na wolnym rynku odpadnie całkowicie. Zapasy własne surowca wyczerpują się, fabryka goni resztkami. Zaistnieje wtedy konieczność zwolnienia większości pracujących tu ludzi i powiększenia bezrobocia, o ile nie znajdą się środki zaradcze w formie dostarczenia surowca. Wołamy w interesie pracowników i zakładu o zorganizowanie dostawy surowca dla tej placówki. Alarmujemy o pomoc póki jeszcze czas! Nie wolno dopuścić do upadku placówki, mającej takie możliwości rozwoju. (O)

Świecie

JEDNODNIOWE SEMINARIA DLA DZIESIĘTNIKÓW P.P.R.

W dniu 22 bm. odbyło się w Komitecie Powiatowym PPR w Swieciu n/W. i w Komitecie Miejskim Nowe n/W. seminaria dla dziesiętników. — Udział wzięło około 90-ciu słuchaczy.

Komitet Powiatowy P.P.R. w Swieciu życzy słuchaczom najpomyślniejszej pracy w terenie.

Włocławianin laureatem nagrody artystycznej Poznania

Nagrodę artystyczną miasta Poznania za rok 1947 zdobył muzyk i kompozytor Stefan Bolesław Poradowski. Laureat urodził się 16 marca 1902 r. we Włocławku. Poradowski napisał pięć symfonii, trzy kwartety smyczkowe, trzy tria smyczkowe, trzy kantaty, parę sonat, oratorium „Odkupienie“ i kilka solowych utworów. Kompozycje symfoniczne i kameralne Poradowskiego cieszyły się wielkim uznaniem w Austrii, Finlandii, Holandii i Ameryce. Jur)

Inauguracja „Dni Morza“ w Koronowie
Piękne widowisko nad Brdą — Defilada kajaków — Puszczanie wianków

Na przystani Klubu Kajakowego w Koronowie odbyła się w dniu wczorajszym uroczystość z okazji inauguracji „Tygodnia Morza“. Cała przystań wraz z przylegającym do niej ogrodem została pięknie udekorowana zielenią, girlandami i festonami, oraz oświetlona różnokolorowymi żarówkami i lampionami.

Na Brdzie wybudowano trzy obszerne tratwy przybrane również zielenią, oraz biało-czerwonymi chorągiewkami i kolorowymi bibułkami. Dyskretnie umieszczone reflektory rzucały snopy światła na tratwy i na rzekę.

Na jednej tratwie zajęli miejsca przybyli na uroczystość: wicewojewoda Jakubowicz, starosta Michalski, przedstawiciele prasy i radia, oraz reprezentanci miejscowego społeczeństwa. Druga tratwa tworzyła rodzaj pływającej sceny, na której odbywały się występy artystyczne i popisy taneczne, — a trzecia obóz harcerski, w którym harcerze przy rozpalonym ognisku śpiewali piosenki.

Na przeciwległym brzegu Brdy urządzono cztery wspaniałe wodotryski, które przy blasku rozpalonych ognisk wyglądały naprawdę pięknie.

Po powitaniu gości przez burmistrza miasta Koronowa i przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej, okolicznościowe przemówienie wygłosił nauczyciel miejscowego gimnazjum mgr. Tyczyński. Następnie młodzież szkolna odśpiewała pieśń „Morze nasze morze“, a chór kościelny pieśń „Hymn do morza“. Wszystkim podobał się bardzo skecz w wykonaniu 12-drużyny harcerskiej. Motyw do skeczu zaczerpnięty został z życia polskich marynarzy. Pięknie wykonane zostały również tańce regionalne, a zwłaszcza kujawiak, mazur i taniec marynarski.

Punktem kulminacyjnym uroczystości była defilada kajaków, która wywołała wielkie zainteresowanie wśród zebranych tłumów publiczności. Przed trybuną na której zajęli miejsca przedstawiciele władz i reprezentanci miejscowego społeczeństwa przepłynęło kilkanaście kajaków pięknie udekorowanych. Najwięcej uciechy wśród dzieci i młodzieży wywołał kajak, w którym siedziało dwóch „murzynów“ pod rozłożystą „palmą“, bębniąc na dziwacznych bębnach i nucąc niemniej dziwaczną melodię.

Dla właścicieli najefektowniej i najoryginalniej udekorowanych kajaków zostały wyznaczone nagrody i dyplomy. Jury konkursu znalazło się jednak w kłopocie. Każdy kajak zasługiwał właśnie na otrzymanie pierwszej nagrody, bo wszystkie były bardzo pomysłowo, z dużym smakiem i nakładem pracy przyozdobione. Ostatecznie przyznano nagrody wszystkim kajakowcom biorącym udział w defiladzie.

Na zakończenie odbyło się puszczanie wianków na Brdzie i żywy obraz w wykonaniu młodzieży żeńskiej Koronowskiego Kajakowego Klubu Sportowego. Uroczystości „Święta Morza“ w Koronowie przygotowane starannie przez miejscowy Komitet wypadły naprawdę pięknie i wywarły jak najlepsze wrażenie, na uczestnikach.

Mik.

Dodatkowy przydział materiałów tekstylnych
dla robotników rolnych

Zarząd Oddziału Woj. Zw. Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych zawiadamia wszystkich robotników i pracowników rolnych, członków Związku, którzy posiadają dodatkowe karty odzieżowe wydane przez Związek na rok 1946, a które jeszcze nie zostały zrealizowane, aby zgłaszali się do sekretariatu Związku, gdzie należy złożyć karty wraz z pieniędzmi w celu otrzymania materiałów.

POLSKIE RADIO
ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

PIĄTEK, DNIA 27 CZERWCA

6.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 7.35 Program na dzień bieżący — Bdg. 7.40 Transmisja programu ogólnopolskiego. 8.50 Audycja dla szkół: „Nasze rozmowy“, skrzynka radiowa w opr. Tadeusza Bąblewskiego — Toruń. 9.10 Muzyka poranna z płyt — Toruń. 9.35 Wiadomości miejscowe i ogłoszenia — Bdg. 9.40 Dyktando programu dla radiowęzłów — Bdg. 14.50 Przegląd prasy pomorskiej — Bdg. 15.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 22.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry PR pod dyr. Arnolda Rezlera z udziałem Magdaleny Hodorskiej — piosenki i Grzegorza Kardasia — fortepian — Bdg. — f. oglp. 23.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 23.25 Koncert życzeń — Bdg. 23.55 Zakończenie audycji. W-wa.

Rejestracja pojazdów mechanicznych

Urząd Wojewódzki Pomorski — Wydział Motoryzacji zwraca uwagę na rozplakatowane na terenie województwa zarządzenie dotyczące powtórnej rejestracji wszystkich pojazdów mechanicznych, zaopatrzonych w dokumenty i tablice rejestracyjne od nr. 50000 do nr. 54999. Nową rejestrację pojazdów mechanicznych, posiadających stałe miejsce postoju na terenie miasta Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego, szubińskiego oraz wyrzyskiego, dokonywać się będzie w wojewódzkim Wydziale Motoryzacji, w Bydgoszczy ul. 3 Maja 20, w poniedziałki, czwartki i piątki w godzinach od 9-tej do 12-tej a dla pojazdów reszty miast wydzielonych i powiatów wiejskich według rozplakatowanego terminarzu.

We wtorki i środy oddziały wojewódzkiego Wydziału Motoryzacji w Bydgoszczy są nieczynne dla spraw rejestracji, ze względu na wyjazdy komisji rejestracyjnej w teren województwa. — Wszystkie dowody rejestracyjne, wydane przed dniem 1 maja 1947 r, tracą ostateczną ważność z dniem 21 grudnia br.

Toruń

★ **Dodatkowa rejestracja roczników 1925—26—27.** Wszyscy mężczyźni zamieszkali w Toruniu, urodzeni w latach 1925, 1926 i 1927, którzy dotychczas z jakichkolwiek bądź powodów nie stawali przed Komisją Lekarsko-Poborową przy Rejonowej Komendzie Uzupełnień, winni stawić się przed wymienioną Komisją w dniu 3 lipca br. o godz. 8 w R. K. U. przy ul. Wały 25.

Termin ten jest ostateczny i winni nie dokonania rejestracji zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej w myśl istniejących przepisów.

Studenci Krainy dziękują

Sekcja Kraińska Akademickiego Koła Pomorzanin poczuwa się do obowiązku złożenia podziękowania społeczeństwu za wybitną pomoc i ofiarność okazaną w czasie „Tygodnia Akademickiego Koła Pomorzan“ zorganizowanego w okresie od 7. 4. — 13. 4. 47. na cele pomocy materialnej niezamożnym studentom pomorskim.

Dwa powiaty: wyrzyski i sępoleński ofiarowały wtenczas sumę 58360 zł. z czego już w maju i czerwcu rozdzielono na stypendia dla najbardziej potrzebujących sumę 31200 zł., — Reszta służy obecnie na pożyczki krótkoterminowe i zostanie rozprowadzona z nowym rokiem akademickim.

Od października 1946 r. Sekcja rozprowadziła na stypendia sumę 112.350 zł., pożyczek krótkoterminowych udzieliła na sumę 81868 zł.

Sekcja dziękuje Ziemi Kraińskiej i jej włodarzom ob. R. Borowskiemu, staroście wyrzyskiemu i ob. Skrzyńskiemu staroście sępoleńskiemu.

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

CZWARTEK
26
czerwca

Kalend. Rzym. Kat. — Jana i Pawła
Kalendarzyk Słowiański — Rozmysława
Wschód słońca — 3.31; zachód 19.53.

Nocny dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej dr. Poznański Józef. Pl. Dąbrowskiego 14.

Apteka dyżurna do dnia 27 bm. włącznie przy ul. Stodolnej 56.

Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.

Straż Pożarna — tel. 12-34.

Karetka Pogotowia PCK — tel. 15-41, Przedmiejska 1.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY NAROD.

Dnia 26 bm. w sali posiedzeń MRN odbędzie się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Początek posiedzenia o godzinie 16. Na wstępie posiedzenia odbędzie się ślubowanie nowych radnych, po czym między innymi omówione zostaną sprawy, dotyczące zatwierdzenia Społecznej Komisji Kontroli Cen, podwyższenia kredytu na budowę gajówki „Polanka", sprawa ekwiwalentu za chleb dla pracowników administracji ogólnej i sprawa maksymalnej taryfy opłat dla dorożek konnych. (dw)

KONIEC ROKU SZKOLNEGO

Wszystkie szkoły powszechne i średnie czynią gorączkowe przygotowania do uroczystości roku szkolnego. Większość szkół urządza zakończenie roku w sobotę dnia 28 czerwca r. b. Liceum Pedagogiczne zakończy rok szkolny w piątek 27 bm. (Jur)

INSPEKTORZY DELEGATURY KOMISJI SPECJALNEJ W POW. WŁOCŁAWSKIM

W związku z ustawą o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków handlu przewodniczący delegatury Komisji Specjalnej w Bydgoszczy mianował inspektorami delegatury na miasto Włocławek ob. Mieczysława Wiśniewskiego i na powiat włocławski ob. Aleksandra Zakrzewskiego. Inspektorzy w najbliższym terminie mają nawiązać kontakt z przewodniczącymi Rad Narodowych celem współpracy przy wprowadzaniu w życie przepisów o zwalczaniu drożyzny. (Jur)

Z ŻYCIA ZW. B. WIĘŹNIÓW

Ostatnio odbył się zjazd delegatów okręgu pomorskiego Zw. b. Więźniów politycznych w Bydgoszczy. Na zjazd ten udała się również delegacja koła włocławskiego. W wyniku wyborów do nowego zarządu z Włocławka zostali powołani: jako III członek Zarządu ob. Gutkowski Stanisław; do Komisji Weryfikacyjnej ob. Marcinkowski; do Sądu Koleżeńskiego ob. Guzowski Wacław, do Komisji Opieki Społecznej ob. Ziółkowski. Ponadto jako delegata na kongres powołano ob. Guzowskiego Wacława. (Jur)

W „ORBISIE" MOŻNA KUPIĆ BILETY KOLEJOWE

Liczne szkoły organizują pod koniec roku szkolnego wycieczki do różnych miejscowości. Niekiedy zachodzą fakty załatwiania sprawy kupna biletów w ostatniej niemal chwili. W związku z tym trzeba zwrócić uwagę, że należałoby załatwić wszystkie formalności zawczasu. Przypominamy, że mamy w naszym mieście biuro „Orbisu", dokąd można się zwrócić w takich wypadkach. (dw)

O PRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW PORZĄDKOWYCH

W związku z częstym nieprzestrzeganiem przez mieszkańców miasta przepisów porządkowych na ulicach, co doprowadzało nieraz do tak rażących faktów jak np. wypasanie kóz na trawnikach w śródmieściu, prezydent miasta Ignacy Kubecki wydał podległym sobie władzom polecenie nakładania surowych kar na tych wszystkich, którzy ignorują sobie przepisy porządkowe. (dw)

AMATORZY PELARGONII

Zarząd Miejski założył swego czasu na ulicy Św. Antoniego kwietniki, gdzie zasadzono pelargonie. Mieszkańcy pobliskich kamienic cieszyli się z tego szczerze. Niedługo jednak trwała ich radość, bo pewnego dnia stwierdzono, że pelargonie znikły z kwietników. Okazało się, że kwiatki podobały się pewnym osobom, które przeniosły je na swoje balkony. Władze jednak nie wykazały zrozumienia dla „miłośników" pelargonii i wszczęły odpowiednie kroki, by pouczyć ich o konieczności poszanowania cudzego mienia. (dw)

Lekcje pokazowe w szkołach
z udziałem przedstawicieli społeczeństwa

Onegdaj w Państwowym Liceum Pedagogicznym we Włocławku odbyła się lekcja pokazowa w I klasie licealnej z zakresu psychologii. Na lekcję tę przybyli z ramienia społeczeństwa: ob. Rutkowska Eugenia (Miejska Rada Narodowa), ob. Kamiński Tadeusz (Zw. Zaw. Przemysłu Chemicznego), ob. Przywieczerska (OM TUR), ob. Ostojski (przewodniczący Koła Rodzicielskiego przy szkole nr. 10) oraz red. Turczynowicz. Lekcję prowadził prof. Serwatko Jan. Pierwszą częścią lekcji była repetycja z materiału przerobionego. Na pytania, stawiane przez profesora, młodzież odpowiadała śmiało, wykazując znajomość przedmiotu.

W drugiej części lekcji przerobiono materiał nowy.

Obecni przedstawiciele społeczeństwa poza lekcją zainteresowali się życiem szkolnym Liceum Pedagogicznego i jego bolączkami. — Stwierdzono, że Liceum Pedagogiczne posiada podwójne cztery klasy gimnazjalne i podwójną klasę licealną, czyli razem 10 klas. Ponadto w budynku tym odbywają się lekcje dla kursu pedagogicznego, a więc razem 11 klas. Budynek natomiast ma do dyspozycji wszystkiego 5 sal szkolnych małych i niskich. Aby więc wychowankowie mogli odbyć lekcje, a jest ich wszystkich 454, zajęcia szkolne trwają przez cały dzień od 8 rano do 8 wieczór z jednogodzinną przerwą obiadową. Nic więc dziwnego, że personel nauczycielski jest przemęczony pracą.

Wychowankowie to w 98 procentach dzieci rolników, robotników i drobnych rzemieślników, pozostałe 2 proc. stanowią dzieci inteligencji pracującej. Szkoła posiada gabinet fizyczny, na który wydatkowano 80 tysięcy złotych. Jest także biblioteka szkolna, na którą w roku bieżącym wydano 100.000 zł. Biblioteka znajduje się w jednej z małych sal szkolnych, w której odbywają się lekcje.

Z przykrością należy stwierdzić, że w mieście naszym znajdują się budynki, w których rozlokowały się najrozmaitsze instytucje, zajmując zbyt wielkie pomieszczenia, podczas kiedy ucząca się młodzież gnieździ się w małych i ciasnych izdebkach.

Na marginesie naszych uwag dodać musimy, że Państwowe Liceum Pedagogiczne, aby przeprowadzić uroczystość zamknięcia roku szkolnego, które odbędzie się w piątek o godz. 10, zmuszone jest wynająć salę Towarzystwa Wioślarskiego, bowiem zajmowany przez uczelnię domek na ulicy Łęskiej jest zbyt szczupły. (Jur)

Fundusz Zapomogowy w Banku Spółdzielczym
we Włocławku

Bank Spółdzielczy we Włocławku starał się zawsze przyjść z pomocą materialną swoim udziałowcom. Przejawem tej działalności przed wojną był utworzony Fundusz Zapomogowy którego zadaniem było przyjście z pomocą rodzinie członka-udziałowca Banku na wypadek jego śmierci. Inicjatywa utworzenia Funduszu Zapomogowego wyszła od władz Banku. Fundusz był prawdziwym dobrodziejstwem dla pozostałej po zmarłym rodziny nie tylko z tego względu, że dawał jej środki na pokrycie kosztów pogrzebu, ale głównie dlatego, że pozwalał przetrwać najcięższy finansowo okres po zgonie żywiciela rodziny. Suma, jaką Bank wypłacał zależna była od ilości udziałowców, powstawała bowiem, ze składki zasadniczej, przemnożonej właśnie przez liczbę członków w danym okresie.

Fundusz Zapomogowy został utworzony 1 marca 1934 r. W miarę przybywania udziałowców wzrastała z każdym rokiem suma zasiłku. Od chwili założenia Funduszu Zapomogowego do ostatniego roku przed wojną wpłaty zasiłków wyniosły przeszło 150.000 zł., co na ówczesną wartość złotego było sumą poważną.

Obecnie, Bank Spółdzielczy wznowił działalność Funduszu Zapomogowego. Stało się to na skutek uchwały Walnego Zgromadzenia członków. W ramach tej uchwały Zarząd Banku może ustalać każdorazową wysokość składki zapomogowej, tak aby zapomoga dla rodziny odpowiadała dzisiejszym stosunkom gospodarczym, innymi słowy, ażeby zapomoga realnie zaspakajała pierwsze potrzeby rodziny zmarłego do czasu ułożenia sobie przez nią nowych warunków bytowania.

Jeżeli Fundusz Zapomogowy był dla rodzin udziałowców dobrodziejstwem przed wojną, jest nim tym bardziej teraz, w trudnych warunkach powojennych i dlatego jego wznowienie zyskało aprobatę stale rosnących szeregów udziałowców Banku. (dw)

Przygotowania do obchodu Święta Morza

W związku ze zbliżającym się Świętem Morza w poniedziałek 23 bm. odbyło się trzecie kolejne zebranie komitetu organizacyjnego Święta. Udział w zebraniu wzięły dwie osoby z zarządu Ligi Morskiej, przedstawiciele prasy oraz prof. Bojakowski który zgłosił się na zebranie jako dyrygent chóru, biorącego udział w akademii w dniu Święta Morza.

Ustalono następujący porządek obchodu: Od rana rozpocznie się kwesta uliczna na fundusz Ligi Morskiej, którą przeprowadzą członkowie Związku Walki Młodych, OM TUR, Harcerstwo i kolejarze; o godzinie 12 w sali Teatru Ziemi Kujawskiej odbędzie się akademia, na którą złożą się przemówienia, referat oraz występ orkiestry wojskowej i chóru. W godzinach popołudniowych odbędą się na Stadionie Miejskim zawody piłki nożnej. Miejski Komitet WF i PW przeznaczył 10 proc. z opłaty za boisko na rzecz funduszu Ligi Morskiej. Wszelkie imprezy na Wiśle są chwilowo niemożliwe do przeprowadzenia ze względu na brak odpowiedniego taboru. Na zakończenie zebrania omówiono szereg spraw technicznych, związanych z przygotowaniem obchodu we Włocławku. Spodziewać się należy, że społeczeństwo włocławskie stawi się na akademię tłumnie, podkreślając w ten sposób, że rozumie dobrze doniosłość zagadnień morskich i znaczenie morza w życiu naszego kraju. (dw)

Na marginesie zawodów kolarskich

W związku z odbytymi na naszym terenie wyścigami kolarskimi o mistrzostwo Okręgu Pomorskiego nasuwa się kilka zasadniczych uwag. Przede wszystkim stwierdzić należy, że organizacja zawodów była dobra, jakkolwiek organizatorzy napotkali szereg niespodziewanych trudności. Przed rozpoczęciem zawodów stwierdzono, że z obiecanych pięciu samochodów dla obsługi technicznej biegu zjawiły się tylko dwa, z których jeden miał defekt, usunięty na miejscu. Kilka osób, mających wziąć udział w pracy nad stroną techniczną, zawiodło również.

Kujawskie Towarzystwo Kolarskie i Motocyklowe, które tak niedawno rozpoczęło swoją pracę, wykazuje dużą żywotność. Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie przygotowuje ono nową imprezę sportową. Żałować tylko należy, iż prace nad budową toru kolarskiego, które zapowiadały się tak dobrze, obecnie stanęły na martwym punkcie. Życie sportowe w naszym mieście rozwija się szybko i już teraz zaczynamy odczuwać brak drugiego boiska. Zawody odbywać się muszą nieraz w nieodpowiednich godzinach ze względu na konieczność odbycia wszystkich imprez w jednym dniu. Niekiedy konieczne jest uporządkowanie torów, czego nie można dokonać w przeciągu krótkiej przerwy. Z drugiej strony odczuwamy brak toru kolarskiego, który przyczyniłby się niewątpliwie do popularyzacji kolarstwa w naszym mieście. (dw)

WAŻNE DLA PSZCZELARZY

W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się w Toruniu ogólnopolski zjazd pszczelarzy. W związku z tym pożądany jest udział w zjeździe wszystkich pszczelarzy z miasta i powiatu włocławskiego. Zbiórka o godz. 9 dnia 28 bm. w gmachu Zarządu Miejskiego, Plac Limanowskiego obok Teatru Miejskiego. (Jur)

UROCZYSTOŚĆ STRAŻACKA

W niedzielę, dnia 29 bm. Ochotnicza Straż Pożarna w Chodczu organizuje uroczystość poświęcenia motopompy, garażu i wspinalni. Początek uroczystości o godz. 10.30. (Jur)

ZEBRANIE LIGI LOTNICZEJ

W sobotę, dnia 28 bm., o godzinie 17 odbędzie się w sali Miejskiej Rady Narodowej zebranie organizacyjne oddziału włocławskiego Ligi Lotniczej. Organizatorzy proszą o przybycie na zebranie wszystkich tych, którzy zagadnieniem lotnictwa interesują się, względnie są w tej dziedzinie fachowcami. Na zebraniu wybrany zostanie zarząd oddziału włocławskiego oraz omówione zostaną sprawy organizacyjne. (dw)

POSZUKIWANIA

Kto mógłby udzielić jakichkolwiek informacji o losie niżej wymienionych osób proszony jest o zgłoszene się do biura PCK ul. Przedmiejska 1 1) Bornoskarski Czesław ur. 21. 6. 1913, 2) Kannenberg Helena (ostat. mieszk. we Włocławku, Płocka 44), 3) Lewandowska Franciszka (ostat. mieszk. POW 22 b), 4) Trzeciak Władysława, 5) Ogrodowski Michał (ostat. mieszk. Włocławek, Zduńska 44), 6) Gawryszewska Antonina (ok. 60 lat), 7) Sucha Jadwiga ur. 1926 r. Lwów c. Stanisława i Stanisławy 8) Kupczak Anna ur. 1903 w Krzątce pow. Tarnobrzeg z 2-ga dziećmi: Władysławem i Bronisławą, 9) Bagniewski Teodor lat ok. 59 blacharz z zawodu.

WYCIECZKI SZKOLNE

Przez miasto nasze codziennie przechodzą wycieczki młodzieży szkół powszchnych i średnich powiatu włocławskiego oraz z innych miejscowości. Wycieczki zwiedzają czynne na terene miasta wystawy, kościoły, a zwłaszcza katedrę z jej słynnym kopernikowskim zegarem słonecznym oraz zakłady przemysłowe. (Jur)

CHCĄ SKORZYSTAĆ Z OKAZJI

W związku z rozpoczętym sezonem letnim, niektórzy właściciele domów w podmiejskich okolicach żądają zbyt wygórowanych cen za komorne. Zapominają o tym, że z wyjazdów do pobliskich okolic korzystają przede wszystkim ludzie pracy, którzy nie mogą sobie pozwolić na większe wydatki. Należałoby sprawy te uregulować możliwie szybko i zapobiec wykorzystywaniu sytuacji przez niektóre nieuczciwe jednostki.

OSTROŻNIE Z OGNIEM W LESIE

W każdą niemal niedzielę mieszkańcy miasta udają się na wycieczki do pobliskich lasów. W związku z tym zwracamy uwagę palaczom tytoniu, że w lesie nie wolno palić. Rzucona na wysuszone podszycie lasu zapałka lub niedopałek papierosa może wywołać groźny w skutkach pożar.

Przy okazji zwracamy również uwagę na jeszcze jedną rzecz. Do lasu wycieczkowicze zabierają zawsze pewną ilość żywności opakowanej w papier. Po zjedzeniu wiktuałów, papier zazwyczaj pozostaje na miejscu. Na skutek tego po pewnym czasie w lesie powstaje śmietnik. Czy to tak wielką trudność sprawia, aby wracając do domu, zebrać z ziemi porzucony papier? (Jur).

COŚMY ZROBILI?

Młodzież Koła PCK przy szkole powszechnej w Modzerowie pisze:

„W maju zebraliśmy na powodzian dary w naturze. Urządziliśmy święto matki. Na uroczystość zeszło się dużo ludzi. Matki były bardzo uradowane z tej niespodzianki. Mamy w ogródku szkolnym swoje działki, na których zasadziliśmy fasolę, przeznaczoną na potrzeby Czerwonego Krzyża. Przy szkole chłopcy zrobili ozdobny ogródek, a dziewczynki posiały kwiaty i opiekują się nimi".

Młodzież włocławska z Koła PCK przy szkole powszechnej nr. 10 pisze:

„48 najmłodszych członków naszego koła brało udział w konkursie zdrowia, który trwał przez cztery tygodnie. Koło nasze uzyskało drugie miejsce i otrzymało nagrodę. Staraniem naszego koła była urządzona zabawa, z której całkowity dochód przeznaczono na pomoce szkolne. Dziewczynki naszego koła pomagały higienistce w przeglądaniu dzieci i przy szczepieniu. Wszystkich nas jest w kole 168 członków". (Jur)

DLA NASZYCH STOŁÓWEK

Dorsz pieczony — nadziewany

Rybę oczyścić, obmyć, posolić, skropić octem, osuszyć wewnątrz i zewnątrz. Przygotować farsz albo z resztek ryby (głowa i td.) napełnić i zaszyć. Obsypać mąką uprzednio posoliwszy, położyć w brytwance wysmarowanej masłem i posypać tartą bułką. Piec pół godz. w umiarkowanie ciepłym piecu. Do ryby można przyrządzić sos w następujący sposób, 2 kwaszone ogórki, 1 łyżka kaparków, drobno posiekać i posypać pieprzem, dodać do przerumienionego sosu z mąki i doprawić pastą serdelową i octem. Rybę ułożyć na półmisku, ubrać plasterkami cytryny i pietruszką. Sos podaje się osobno.

Dorsz szpikowany jarzynami

1,5 kg. dorsza, 10 dkg. słoniny, 3 łyżki tłuszczu, 1 łyżka mąki, 5 łyżek śmietany, sól, cytryna lub ocet, pietruszka, tarty ser, cebula. Rybę oskrobać, oczyścić, wymyć i osuszyć. Ogon i płetwy obciąć, po czym naszpikować po obydwu stronach. Posypać solą i skropić octem, oraz posypawszy tartym serem obłożyć plasterkami cytryny. Piec 30—35 min., po upieczeniu polać śmietaną. Jarzyny pokroić i przybrać nimi gotową rybę.

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Inwersantów przyjmuje Administracja codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedzielę i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

Kronika inowrocławska

W dniu 24 bm. Koło PPR w połączeniu z innymi organizacjami, istniejącymi na terenie cukrowni Tuczno obchodziło tradycyjną „Noc Świętojańską" nad brzegiem miejscowego jeziora, na którą złożyły się liczne produkcje artystyczne. (b)

W dniu wczorajszym hufce gimn. im. Kasprowicza odbyły pierwsze w tym roku ostre strzelania na strzelnicy bojowej w Sławęcinku pod kierownictwem miejskiego komendanta WF i PW por. Skoczypieca. (b)

Koncentracja hufców PRW. W dniu 22 bm. w gminie Gniewkowo odbyła się koncentracja hufców PRW. O godz. 15 gminny instruktor PRW ob. Piński przywitał przybyłych junaków oraz gości w osobach wójta, kierownika Uniwersytetu Ludowego ob. Trawki oraz przedstawiciela PW i WF por. Guzy. W koncentracji wzięły udział wszystkie hufce gminne. (b)

Zebranie Towarzystwa Przyjaciół ORMO. W dniu 24 bm. w małej salce Teatru Miejskiego w Inowrocławiu odbyło się organizacyjne zebranie Towarzystwa Przyjaciół ORMO. Zagaił komendant ORMO sierżant Chęsiak, witając pierwszych 75 członków nowopowstałej organizacji. Następnie sierżant Chęsiak odczytał statut Towarzystwa, po czym przystąpiono do wyboru władz. W skład zarządu weszli: przewodniczący — wójt gminy Inowrocław-Zachód ob. Gacka, zast. przew. — ob. Sajniak, sekretarz — wójt gminy Inowrocław-Wschód ob. Radziński, zast. sekr. — ob. Dąbkowski, skarbnik — ob. Wiekliński, zast. skarbn. — ob. Morawski.

Zebranie koła partyjnego kelnerów odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 16-tej w świetlicy Komitetu Miejskiego.

Dnia 26 bm. o godz. 16-tej w świetlicy fabrycznej „Głogowski i Syn" odbędzie się zebranie koła kobiet.

DYŻUR APTEK

Apteka dyżurna „Pod Krzyżem".

Ukaranie kupców w Bydgoszczy za uniewidocznianie cen

Za nieuwidocznianie cen na artykułach spożywczych zostali ukarani doraźnymi mandatami karnymi: właściciel sklepu ob. Florian Naclaszek, zam. w Bydgoszczy przy ul. Marsz. Focha 10 i właściciel sklepu przy ul. Dworcowej 5, a także Spółdzielnia Malarzy przy ul. Sienkiewicza 1 za brak kartek z cenami na swoich artykułach.

Szlachetny wyścig pracy wśród młodzieży

powiatu lipnowskiego

Inicjatywa Ministerstwa Rolnictwa i R. R. ob. J. Dąb-Kocioła, organizowania dni pracy szarwarkowej znalazła w powiecie lipnowskim żywy oddźwięk, co przejawiło się w praktycznej realizacji planu regulacji rzeki Chełmiczki. Dnia 13 czerwca br. zorganizowana w hufce Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego młodzież wiejska, junacy hufca gimnazjalnego, szkoły zawodowej i cukrowni Chełmica uzbrojeni w łopaty, siekiery i oskardy stanęli ochoczo do pracy, aby przez uregulowanie koryta rzeczki zaoszczędzić państwu kilkuset tysięcy złotych, a okolicznym rolnikom oddać setki hektarów ziemi pod uprawę. Nie bacząc na spiekotę junacy pracowali z zacięciem. Piętrzące się nasypy z wyrzuconej ziemi i nadzwyczajne tempo pracy wskazywały na jakiś nie ogłaszany wyścig. Poszczególne hufce nie chciały być gorszymi od swych sąsiadów. Hufiec gimnazjalny prześciga szkołę zawodową. Junacy z Górnego Szpetala współzawodniczą z Kłokockiem. Szkoła Rolnicza z Grochowalska chce być pierwszą w pracy. Tempo nie słabnie do końca dnia. Wyniki tej szlachetnej rywalizacji były imponujące. Oto w ciągu jednego dnia pracy wykopano 740 m. bieżących kanału o kubaturze 3800 m. sześć. Przedstawiciele władz Wodno-Melioracyjnych obliczyli wartość tej pracy na 420.000 zł. Tyle dała młodzież powiatu lipnowskiego państwu w ciągu jednego dnia.

Szczególną wydajnością i oddaniem się pracy odznaczył się junak Waśkiewicz ze Szkoły Zawodowej w Lipnie, który otrzymał nagrodę w postaci 10 kg. cukru.

Prace zostały wcześniej przerwane niż to przewidywał plan bowiem normy zakreślone przez kierownictwo robót wykonano szybciej niż się spodziewano.

Po skończonej robocie dzielni młodzieńcy otrzymali suty obiad. Dzień zakończyły występy artystyczne miejscowych zespołów PRW i Gminnej Szkoły Rolniczej z Grochowalska.

Zamiast do Komisariatu w Bydgoszczy

zawiózł milicjanta pod Inowrocław

Katastrofa samochodowa położyła kres wyczynom pijanego szofera

Niezwykłe następstwa miała interwencja funkcjonariusza M. O. przed jedną z restauracyj bydgoskich.

14 bm. o godz. 16 przechodził ul. Kujawską milicjant. Zauważył on przed lokalem Gałązki (Kujawska 35) grupę awanturujących się osób. Między sprzeczającymi się był niej. Stanisław Komasa, lat 39, zam. w Inowrocławiu, ul. Ks. Wawrzyniaka 25. Milicjant stwierdził, że inicjatorem awantury był właśnie on. Jak się później okazało, szofer stojącego przed restauracją samochodu ciężarowego należącego do Samopomocy Chłopskiej w Złotnikach Kuj.

Milicjant zażądał od niego dokumentów, Komasa jednak nie uczynił zadość wezwaniu, wszedł ponownie do restauracji i tam pił dalej wódkę. W lokalu znalazł się przypadkowo wywiadowca M. O. i wspólnie z milicjantem zmusili awanturnika do opuszczenia lokalu. Na rozkaz udania się do komisariatu, Komasa wsiadł do szoferki i oświadczył, że niczego się nie boi, może pojechać i wspomniał równocześnie, że w przyczepce znajduje się 1000 kg. mąki, którą ma zawieść do Złotnik.

Milicjant wsiadł również do szoferki obok kierowcy i kazał jechać. W drodze do komisariatu, Komasa zmienił kierunek, zwiększył szybkość i wyjechał na szosę w stronę Inowrocławia. Na szosie koło Brzozy, szofer zatrzymał wóz, wyjął pół litra wódki i urządził sobie popas. Mimo sprzeciwu milicjanta i żądania zawrócenia do Bydgoszczy, Komasa po kilkunastu minutach, jeszcze bardziej pijany, ruszył w tym samym kierunku. Na 32 km. w momencie wymijania furmanek, samochód wpadł na przydrożne drzewo i rozbił się doszczętnie. Z katastrofy milicjant wyszedł szczęśliwie cało, doznał tylko lekkich potłuczeń, Komasa natomiast został poważnie raniony w głowę. Na miejscu został opatrzony i wraz z milicjantem odjechał przybyłą z Bydgoszczy karetką pogotowia do szpitala na Bielawkach.

W początkowym dochodzeniu, szofer twierdził, że milicjant, chcąc go zmusić do zawrócenia, uderzył go w czasie jazdy kilkakrotnie rękojeścią rewolweru po głowie, a starając się jak najwięcej oskarżyć funkcjonariusza MO, oświadczył, że milicjant wziął od niego 1500 zł i zegarek.

Na skutek tego, milicjant również został zatrzymany, jednak nazajutrz go zwolniono, gdyż stwierdzono niezbicie, że Komasa fałszywie go oskarżył. Dostatecznie za tym przemawia fakt, że milicjant w dniu tym nie posiadał rewolweru, co stwierdzili liczni świadkowie.

Po opatrunku i stwierdzeniu przez lekarza powierzchowności ran awanturniczego szofera z polecenia prokuratora S. O. aresztowano i osadzono 20 bm. w więzieniu w Bydgoszczy, gdzie będzie przebywał do dnia rozprawy sądowej. (D)

Migawki

O „zagęszczaniu"

W słoneczne dni lata wzdłuż kanału bydgoskiego, matki lubią odbywać spacery ze swymi małymi pociechami.

Dzieciarnia na łonie natury staje się szczególnie gadatliwa. Zasypuje też mamusie pytaniami bez liku:

— A dlaczego chmury nie chodzą po ziemi?...

— Dlaczego motyl nie gryzie chociaż jest duży, a malutka mrówka tak mocno gryzie?...

Matki, pocąc się, zdobywają się jakoś na pomysły zaspakajania ciekawości dzieci. — Odpowiadają nawet na pytania „dlaczego drzewa są wielkie, a kwiaty w pokoju małe".

Wczoraj jednak bawiąca się nad kanałem sześcioletnia Danusia zapędziła swą mamę w ślepą uliczkę. Zapytała ją bowiem:

— Dlaczego Krysia naszej cioci ze Szwederowa przynosi z sobą na śniadanko bardzo białą bułeczkę, a ty mi zawsze dajesz taką ciemną? Ciocia mówiła, że za białą płaci tak samo cztery złote?...

Dziecko zwróciło uwagę na fakt, który rzuca się w oczy stu czterdziestu tysiącom mieszkańców Bydgoszczy: że za tę samą cenę jedni piekarze sprzedają u nas pieczywo białe, drudzy całkiem ciemne...

Uwaga dziewczynki była słuszna: między Szwederowem a śródmieściem jest w gatunku bułek duża różnica. Im bliżej do centrum miasta, tym pszenne pieczywo jest ciemniejsze.

Przy rozrabianiu ciasta na bułki można to wytłumaczyć tylko jednym: im większe jest „zagęszczenie" ludności (czyli im łatwiejszy jest zbyt bułek), tym większe bywa w piekarniach „zagęszczenie" mąki żytniej z pszenną! Bo tam tłumy ludzkie wszystko zjedzą! Byle dostrzegły różnice między razowcem a „pieczywem" — a kupią je i spożyją! Co zaś piekarz na owym „zagęszczaniu" zarobi — to jego!

W czasach powszechnego „zaciskania pasa" piekarzom nadal brzuszki rosną. Zawsze zresztą tak było: tak też jest i obecnie. Czy kto kiedyś słyszał o bankructwie piekarza?...

Zazdrościć piekarzom złotodajnych czasów nie należy. Żądać jednak wypieku pieczywa odpowiadającego swej nazwie — trzeba! I to zdecydowanie. Jeśli kupujemy bułki — niechże to będą bułki z białej, pszennej mąki! Gdy zaś owa mąka jest zastępowana mieszanką z pszenicy i żyta, ceny za bułki nie mogą być „czysto pszenne".

Inaczej staje się to w stosunku do nabywcy zwykłym kantem, podpadającym pod atrybucję Komisji Specjalnej. Z grzywnami, konfiskatami i obozami pracy włącznie... **Miś.**

„Wehrwolf" — bastion hitleryzmu

na terenie międzynarodowym

Po ostatnich wystąpieniach Schuhmachera i jego stronników tajne niemieckie organizacje hitlerowskie zaczynają przejawiać coraz bardziej ożywioną działalność na terenie międzynarodowym.

WYDZIAŁ ZAGRANICZNY DZIAŁA

Na podstawie zeznań schwytanych „wilkołaków" okazuje się, iż terrorystyczne organizacje hitlerowskie w Niemczech utrzymują kontakt z zagranicą, jak z Hiszpanią, Argentyną itd.

Zagranicznemu wydziałowi „Wehrwolfu" podlegają wszystkie agendy i placówki zagraniczne. Wehrwolf chce wskrzesić z powrotem dawne Niemcy hitlerowskie. Mając do swej dyspozycji olbrzymie sumy pieniędzy, lokowanych jeszcze do końca 1943 r. w bankach państw neutralnych i wywiezione złoto i drogie kamienie, tworzy w różnych krajach i finansuje organizacje niemieckie, które w drodze terroru i morderstw mają przyśpieszyć dzień odrodzenia nowych Niemiec.

Według relacji aresztowanych ostatnio w Berlinie dwóch Niemców, na terenie Hiszpanii istnieje tajna organizacja „Brocken", grupująca w samych Niemczech 40 tys. członków. Na czele jej stoi podobno przebywający obecnie w Hiszpanii Martin Bormann. Organizacja ta dzieli się na 10 okręgów, z których każdy rozpada się na 10 oddziałów. Na czele każdego okręgu stoi Gauleiter, a oddziały są kierowane przez 5-osobowe komitety.

„WEHRWOLF" NA TERENIE FRANCJI

Ostatnio, jak doniosły depesze z Paryża, odkryto na terenie Francji tajną organizację niemieckich „Wehrwolfów". Tworzyli ją jeńcy niemieccy, zwłaszcza wyżsi oficerowie i znani hitlerowcy, zbiegli z obozów koncentracyjnych.

W Boulogne policja francuska zaaresztowała jednego z emisariuszy, nasłanych przez centralę „Wehrwolfów" z Niemiec celem zorganizowania na terenie Francji terrorystycznych organizacji faszystowskich.

Śledztwo wykazało, iż niemiecki „Wehrwolf" pozostaje w ścisłym kontakcie z francuskimi organizacjami faszystowskimi, które ułatwiają ucieczkę wybitnym hitlerowcom z obozów jenieckich, zaopatrują ich w sfałszowane dokumenty, pieniądze i przewodniki.

BRUNATNA ARMIA FASZYSTOWSKA W AFRYCE

„Wehrwolf" jako centralna władza nowego ruchu hitlerowskiego przejawia swoją działalność ponadto na terenie Afryki. Podczas gdy na innych kontynentach musi prowadzić akcję zakonspirowaną tu, na czarnym lądzie, działa zupełnie jawnie, bez obawy interwencji władz brytyjskich.

Ulicami miast Południowej Afryki maszerują dziś, jak dawniej, tym samym krokiem pruskim, z tymi samymi pieśniami hitlerowskimi na ustach, w brunatnych koszulach i czarnych krawatach oddziały jawnych organizacji faszystowskich.

Każdej soboty odbywają się na terenie niemal całego kraju jawne demonstracje, defilady i przemarsze brunatnych koszul.

Największą działalność przejawia ruch faszystowski w Pretorii, gdzie w licznych obozach szkoli się młodzież „w duchu ideowym" i wojskowym na przyszłych instruktorów ruchu hitlerowskiego.

Wszystkie organizacje faszystowskie w Południowej Afryce podlegają dyrektywom dowództwa brunatnej armii, na czele której stoi niedawno zwolniony z obozu internowanych Niemców b. szef wywiadu niemieckiego w Południowo-Wschodniej Afryce — Weihardt.

Najliczniejsze z nich to „Ossewabbrangwag", skupiająca ponad 50 tys. aktywnych członków i „Broederbond", najniebezpieczniejsza komórka brunatnej armii, do której należą ludzie, zajmujący wysokie stanowiska państwowe.

A premier Unii Południowo-Afrykańskiej gen. Smuts nie dosyć, że toleruje tego rodzaju demonstracje faszystowskie w kraju, ale przychodzi faszystom często z pomocą materialną. Ostatnio wydał im majątek zmarłych w obozach internowanych współpracowników Hitlera.

Gdy przedstawiciele 60 tys. b. żołnierzy osławionego w kampanii afrykańskiej „Legionu Jelenia" w specjalnej petycji zwrócili uwagę na wrogą działalność organizacji faszystowskich, sędziwy premier orzekł, iż nie widzi w tym żadnego niebezpieczeństwa.

Ze sportu

„Batory" znów zwycięża

Bokserzy Robotniczego Klubu Sportowego „Batory" z Chorzowa odnoszą zwycięstwa na Pomorzu. Pierwszy ich występ w Bydgoszczy zakończył się wygraną 10:6 ze „Zjednoczeniem". Drugi mecz w Chełmży, w takim samym sosunku wygrali Ślązacy.

Spotkanie RKS „Batory" z „Gryfem" w Toruniu stało pod znakiem zapytania i łudzono się, że Toruń przerwie złą passe pięściarzy pomorskich. Stało się jednak inaczej. Zwycięstwo odnieśli znów robotnicy śląscy, bijąc bokserów „Gryfu" 10:6.



Od góry: Ślązak Nowara pokonał w Toruniu Stockiego.

Poniżej: Bazarnik, jeden z najlepszych polskich bokserów w wadze muszej, wskutek długotrwałej niedyspozycji nie mógł walczyć ani w Toruniu, ani w Chełmży. W Bydgoszczy zremisował z Czajkowskim.

Walki w Toruniu odbyły się na Stadionie Miejskim. Widzów zebrało się około 3500.

Bazarnik (Śląsk) nie walczył. Pierwszy jego występ w Bydgoszczy w walce z Czajkowskim zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. Stan jego zdrowia nie pozwala w dalszym ciągu na branie udziału w poważniejszych walkach. Zastępca Bazarnika Ponanta został już w pierwszej rundzie znokautowany przez mistrza Polski Gumowskiego. Kula (Batory) zwyciężył na punkty z Heklerem.

Sensacją meczu w Toruniu było zwycięstwo Szymańskiego (Gryf) nad Kuszem mistrzem Śląska.

Ślązak Nowara zwyciężył na punkty w walce ze Stockim. Zmorzyński uległ na punkty Kolonce (Śląsk).

W ringu sędziował ob. Grenda z Torunia. Na punkty ob. ob. Lewicki i Włosek z Torunia oraz Kugacz z Bydgoszczy. (D)

Piłkarze krakowscy przyjeżdżają do Bydgoszczy

Popularny sportowy klub kolejowy „Brda" przygotowuje się z wielką starannością na przyjęcie gości krakowskich. Już w najbliższy poniedziałek 30 b. m. przybędą do Bydgoszczy piłkarze słynnej w Polsce „Cracovii".

KKS „Brda" rozegra mecz towarzyski z tą drużyną, a jak się dowiadujemy, „Brda" ma nadzieję osiągnąć wynik przynajmniej remisowy. Nie wierzymy w to, ale się w poniedziałek przekonamy ko miał rację.

Mecz „Cracovia" — „Brda" będzie zorganizowany bardzo starannie. Megafony mają informować zebrane tłumy publiczności o akcjach, jakie będą miały miejsce na boisku. Niewątpliwie będą tam często powtarzane nazwiska reprezentacyjnych piłkarzy polskich „Cracovii": Parpana, Jabłońskiego i innych. Jednym słowem, wizyta krakowiaków w Bydgoszczy będzie wspaniałą imprezą bieżącego sezonu sportowego. (D)

Pomorze — sierotom pomoże